Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 278 — Kraków, poniedziałek 3 grudnia 1923 — Rocznik XXXII

30.000 marek za numer

Redakcja i Administracja: Kraków, Dunajewskiego 5. Telefon Redakcji Nr. 396. Telefon Administracji Nr. 310. Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Konto czekowe PKO Nr 140.256

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

750.000 marek miesięcznie

Zagranicą miesięcznie 1,500.000 M

Tygodniowo w Krakowie 165.000 M

Dział inseratowy: Biuro reklamy „PRASA" Kraków, Karmelicka 16, tel. 20-86. Konto czekowe 149.975.

Przekreślenie nietykalności poselskiej

Wydanie posłów dra Bobrowskiego i Stańczyka rozwiało ostatnie złudzenia tych, którzy się jeszcze łudzili. Odsłoniło się prawdziwe oblicze obecnych władców Polski. Ujrzał je lud polski, ujrzał je świat cały i zobaczył, w czyich rękach znajduje się państwo polskie.

Ze zgrozą i z ciężką troską o przyszłość tego państwa musimy dziś, — że użyjemy słów Wyspiańskiego z „Wesela", — „patrzeć na przebiegi zdarzeń — dalekie, dalekie od marzeń".

Czy taką to wolność obywatelską śniły pokolenia tych bojowników, co „jak kamienie przez Boga rzucone na szaniec" szły po kolei na męczeństwo i śmierć za ideę odzyskania niepodległości? Czy o takiej praworządności, o takiej sprawiedliwości, o takiej demokracji marzyli ci, co wierzyli, że wstanie Polska, świetlana, nieskalana, światu świecąca przykładem?... Wstała Polska Hamerlingów i Bergerów-Gurzyńskich, Kierników i Kucharskich, Korfantych i Boslów.

W tej Polsce oczywiście stało się pustym dźwiękiem to, co było ideałem wieszczów i wodzów narodu w ciągu stopięćdziesięcioletniej walki o niepodległość.

Czem jest dzisiejsza Polska, czem jest jej rząd obecny, czem jest jej Sejm, — wszystko to z niepozostawiającą wątpliwości jasnością ujawniło się w sprawie wydania posłów dra Bobrowskiego i Stańczyka. Przedtem zachowywano przynajmniej jakieś pozory.

„Dotychczas — pisze „Robotnik" — Sejm naogół inny stosował probierz — i przedstawiciele N. D. w komisji nietykalności, pp. Z. Seyda i St. Majewski, dlatego przez swoje stronnictwo z komisji zostali odwołani, że chcieli i w tym wypadku stosować dotychczasową metodę: dbałości o to, aby sprawa wydania posła nie była aktem zemsty lub walki politycznej, aby poseł nie padał ofiarą oskarżeń z palca wyssanych, naciąganych, podyktowanych fantazją policyjną i t. d. Chjena natomiast postawiła nową zasadę: **zemsty politycznej za wypadki krakowskie**".

Teraz lud wie, czego się ma spodziewać po tym Sejmie i po tym rządzie.

Posłowie nasi nie boją się odpowiedzialności. Z dumnem czołem staną przed sądem: niechaj z zalewu kłamstw i potwarzy wypłynie na wierzch czysta prawda o ich roli w wypadkach 6 listopada. Posłowie dr. Bobrowski i Stańczyk nie mają powodu wstydzić się, ani bać się tej prawdy. Nie boi się jej też poseł dr. Marek, który — gdy Sejm jego jednego nie wydał, — oświadczył, że złoży mandat poselski, aby wespół z tamtymi dwoma śmiało stanąć przed sądem.

I zawiodą się ci, co się łudzą, że ten proces odwróci uwagę szerokich warstw ludności pracującej od katastrofalnego położenia gospodarczego, które z dnia na dzień się pogarsza. Przeciwnie! Ogół pojmie tem jaśniej, na czem polega dzisiejsza sztuka rządzenia w Polsce. Na tle gwałtownie rosnącej drożyzny i dewaluacji, na tle wzrastającego przeraźliwie zubożenia mas i bogacenia się uprzywilejowanych, na tle postępującej „sanacji" p. Kucharskiego — proces naszych posłów dopełni całości obrazu ery chjeno-piasta.

P. Witos spalił za sobą ostatnie mosty. Przypomnimy mu to, gdy nadejdzie dzień zapłaty.

—ooo—

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 1 grudnia.

OBRADY CKW PPS

W przeciągu dnia dzisiejszego obradował Centralny Komitet Wykonawczy PPS razem z klubem parlamentarnym PPS. Obrady były poświęcone zajściom na piątkowem posiedzeniu Sejmu. Po wyczerpującej dyskusji zgłoszono szereg rezolucji, które przekazano do rozpatrzenia **specjalnej komisji**, złożonej z tow. Barlickiego, Perla, Niedziałkowskiego i Zaremby. **Rezolucje, zredagowane przez tę komisję, mają być ogłoszone we wtorek.**

ZAUFANIE DLA POS. MARKA

CKW PPS w związku z postanowieniem pos. tow. Marka złożenia mandatu z powodu, że wniosek o wydanie go nie został wzięty pod głosowanie, wyraził **pos. Markowi pełne zaufanie.**

KONFERENCJE I NARADY

Marszałek Sejmu Rataj odbył dziś naradę z premjerem Witosem. Tematem konferencji były sprawy, związane z sytuacją polityczną w związku z wczorajszemi zajściami.

ROZDŹWIĘKI W WIĘKSZOŚCI

Wczoraj wieczór w prezydjum Rady ministrów i w ministerstwie spraw wewnętrznych panowało **niezwykłe ożywienie.** Odbył się szereg narad pomiędzy członkami gabinetu i przedstawicielami niektórych stronnictw większości, na których zastanawiano się nad sytuacją parlamentarną i jej skutkami. W dyskusji ujawniły się **poważne tarcia.** Z niektórych przemówień czuć było **zniechęcenie** jako wynik spóźnionych represji. Minister spraw wewnętrznych p. Kiernik po rozmowie z pp. Witosem i Korfantym odbył **naradę z wyższymi urzędnikami bezpieczeństwa publicznego.** Należy prawdopodobnie oczekiwać nowych objawów „kiernikowszczyzny".

ZAINTERESOWANIE SIĘ PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ

Jak się Wasz korespondent dowiaduje, prezydent Rzeczypospolitej **zainteresował się ostatniemi zajściami.** W tej sprawie zapowiedziane są konferencje u prezydenta Rzeczypospolitej z Witosem i Kiernikiem.

P. NOWODWORSKI CHCIAŁ USTĄPIĆ

W kołach sejmowych krążą uporczywe pogłoski, że minister sprawiedliwości p. Nowodworski (zwany ministrem bez daty) objawił **chęć ustąpienia.** Ze strony kolegów jego i chadecji wywierano się na niego nacisk, aby się nie dał powodować „zbytecznymi skrupułami".

ROZMÓWKI W KULOARACH

Podczas wczorajszego głosowania nad wydaniem posłów prowadzono w kuloarach sejmowych ożywione rozmowy. Jeden z posłów zapytał, czy Piast będzie głosował z 8-ką, czy nie. Jeden z posłów rzucił pytanie, czy się w Piaście nie wstrząśnie sumienie. Odpowiedź brzmiała: Ono się już dawno wytrzęsło.

Na zapytanie, jaka będzie sytuacja po głosowaniu w sobotę, odpowiedział jeden z wybitnych posłów lewicowych: Wogóle sytuacji nie będzie.

OBRADY KLUBÓW LEWICOWYCH

Warszawa (PAT). Z inicjatywy posła tow. Barlickiego zebrały się w sobotę na naradę prezydja klubów, które w piątek opuściły salę sejmową. W naradach wzięli udział członkowie prezydjów klubów Wyzwolenia, NPR, PPS i członkowie prezydjów klubów mniejszości narodowych: koła żydowskiego, Niemców, Białorusinów i Ukraińców. Obrady trwały dwie godziny.

Sąd senacki nad Hammerlingiem

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 1 grudnia.

Na 6 bm. zwołane zostało posiedzenie sądu honorowego senatu w sprawie senatora Hammerlinga. Na uwagę zasługuje fakt, że zawiadomienie o zwołaniu sądu podpisane jest przez p. Nowodworskiego, który wprawdzie jest senatorem, ale jest też ministrem sprawiedliwości.

O wydzierżawienie monopolu tytoniowego

Warszawa (AW). „Kurjer" (czerwony) pomieszcza wywiad z ministrem Kucharskim, który oświadczył, że pogłoski o dokonanej już dzierżawie monopolu tytoniowego są **przedwczesne.** Sprawa ta znajduje się obecnie w stadjum gruntownego rozważania i dla uzyskania mocy prawnej potrzebna jest uchwała Sejmu. W sprawie wydzierżawienia monopolu tytoniowego były dotychczas dwa punkty widzenia: pierwszy o udzielenie pożyczki przy gwarancji państwowej i zabezpieczenie amortyzacji pożyczki zagranicznej z wydzierżawienia monopolu, przyczem konsorcjum wydzierżawiające bierze na siebie gwarancję płacenia tak kapitału, jak i procentu w tej amortyzacji. Wybrano drugi punkt widzenia, mimo, że minister jest zdania, iż pierwszy jest korzystniejszy. Rokowania w sprawie wydzierżawienia monopolu stawiają jako warunek pożyczki 20 miljonów franków szwajcarskich, 45-letni okres dzierżawy i miesiąc na przeprowadzenie transakcji.

—ooo—

Nominacja generała Sikorskiego

Warszawa (PAT). Prezydent Rzeczypospolitej postanowieniem z 30 listopada zamianował generała dywizji Władysława Sikorskiego **generalnym inspektorem piechoty.**

P. Young, wywóz zboża i tytoń!

Trzy sprawy — zdawałoby się — niemające ze sobą nic wspólnego. A przecież stoją ze sobą w ścisłym związku, gdyż wszystkie trzy mają jedno źródło i jedno ujście: sanacja skarbu. Jak ten związek wygląda, spróbujemy wykazać.

P. Hilton Young przyjechał do Polski zupełnie bezinteresownie, jak zapewniał rząd, aby swoimi wysoce fachowemi radami pomóc niefachowemu p. Kucharskiemu w dziele uzdrowienia finansów państwa. Jak ta współpraca szła, dowodzi fakt, że p. Young po kilkutygodniowym pobycie w Warszawie wyjechał do Londynu, rzekomo dla wzięcia udziału w akcji wyborczej i rzekomo z zamiarem powrotu. Głośnem jednak było, że między p. Youngiem a p. Kucharskim powstało nieporozumienie na tle założenia banku emisyjnego: p. Kucharski był za natychmiastowem (od 1 stycznia) założeniem tego banku jako źródła sanacji, zaś p. Young był za odroczeniem założenia banku, który jego zdaniem miał być nie źródłem, ale ukoronowaniem dzieła sanacji. Pogląd p. Younga zwyciężył i p. Kucharski już nie obstaje przy swym zamiarze. Wpłynęło na niego to, że sfery angielskie, których wyrazem jest wielki dziennik londyński „Times", potępiły jego plan. „Times" przed kilku dniami ogłosił list swego korespondenta z Warszawy, w którym ostro skrytykowano zamiar natychmiastowego założenia banku. List ten znalazł zupełną aprobatę, a może był nawet inspirowany przez p. Younga. O związku między listem do „Timesa" a p. Youngiem świadczy pismo tegoż, wystosowane do „Timesa", w którym p. Young pisze: „Pouczający i na dobrych wiadomościach oparty jest artykuł specjalnego korespondenta z Warszawy, który dziś okazał się na łamach „Timesa". Korespondent powiada, że rząd polski ma zamiar niebawem przedłożyć Sejmowi projekt nowego banku emisyjnego i nowej waluty. Czy mi wolno objaśnić, że aczkolwiek zamiar podobny swego czasu żywiono, obecnie według moich najlepszych wiadomości i przekonania projekt ten został na czas nieokreślony odłożony. Rząd polski bowiem doszedł do przekonania, że bank emisyjny i reforma waluty musi czekać na zdrowsze położenie budżetowe. Z poważaniem E. Hilton Young". Z powyższego wynika, że p. Young nie wierzy w budżet „zrównoważony" p. Kucharskiego i dlatego na nim nie chce opierać tak ważnej rzeczy, jak bank emisyjny. Rzecz prosta: ponieważ budżet niewątpliwie będzie miał deficyt, musiałby nowy bank drukować złote czy marki i mielibyśmy ciąg dalszy tego, co się obecnie dzieje.

Między wywozem zboża a naprawą skarbu związek jest następujący: Wiadomo, że p. Korfanty gorliwie krząta się aby od przemysłowców i rolników wydostać zaliczki w obcych walutach na poczet podatku majątkowego. Rolnicy zgodzili się na danie zaliczki pod warunkiem, że otrzymają pozwolenie na wywóz 100 tysięcy wagonów zboża. I pozwolenie to otrzymali w tej formie, że utworzono specjalną organizację, która ma się zająć wywozem, naturalnie nie zadarmo, bo za 3 proc. prowizji od sumy wywozowej około 15 miljonów dolarów. Kto jednak sfinansujeten olbrzymi interes? Rozumie się, że rząd chjeński i jego macher p. Korfanty nie mogą się obejść bez żydów, choć podobno są strasznymi antysemitami. Znaleźli więc firmę francuską żydowskiego pochodzenia (bracia Dreyfuss) oraz znanego z dawniejszych interesów z p. Korfantym bankiera wiedeńskiego (pochodzącego z Czerniowiec) Bosela i te potentaty sfinansują wywóz zboża, z którego państwo obce waluty otrzyma albo nie otrzyma, natomiast finansiści i pośrednicy swe prowizje z pewnością otrzymają. Rolnicy wywiozą zboże, pośrednicy zarobią, ale u nas zboże jeszcze bardziej podrożeje. To jest metoda uzdrowienia skarbu.

A jakże ma się sprawa z tytoniem? Przypominamy, że p. Kucharski po powrocie ze swej wyprawy w towarzystwie p. Hammerlinga do Paryża i Londynu przechwalał się, że Polska otrzyma dwie pożyczki i to bez żadnych zastawów. Pożyczki ani jednej nie otrzymaliśmy, natomiast zastaw a nawet sprzedaż monopolu tytoniowego przychodzi do skutku. Czy kupi go firma Lewi i Gordon, czy Lazar Freres — wszystko jedno. Państwo wydaje z rąk tak tłuste źródło dochodu w zamian za 200 czy 250 miljonów franków, które pięć razy mniejsza Austrja dostała bez wyzbycia się monopolu tytoniowego.

W ten sposób „uzdrawia" się skarb państwa za rządów chjeny-Piasta!

UWAGI

—o—

Chamstwo

Kraków jest jeszcze jedynem miastem w Polsce o wysokiej kulturze, która pozwala ludziom różnych przekonań politycznych obcować z sobą towarzysko w uprzejmych formach i rozmawiać z sobą po ludzku. Te cywilizowane obyczaje Krakowa są solą w oku endecji, która chciałaby i Kraków zepchnąć na poziom swojego własnego chamstwa. Jej ideałem jest, żeby ludzie szli na siebie z nożami, żeby się wzajem chwytali za gardło, zamiast dyskutować z sobą spokojnie, poważnie i rzeczowo. Dąży więc niezmordowanie narodowa demokracja do pogrążenia Krakowa w barbarzyństwie, do wprowadzenia tu swoich obyczajów... albańskich czy afrykańskich.

Endecki poseł p. Konopczyński z niemaskowaną pasją ogłasza w „Rzeczypospolitej" fakt, że 7 listopada „o godz. 2-ej prof. Stanisław Estreicher i redaktor Emil Haecker szli sobie ulicą Karmelicką, rozmawiając jak dwaj koledzy po piórze".

P. Konopczyńskiego gniewa to. P. Konopczyński tego nie pojmuje. P. Konopczyński uznaje jedynie „nóż w brzuchu" jako formę obcowania z sobą ludzi odmiennych przekonań.

Przejawiają się tu w całej pełni specjalne pojęcia endeckie o przyzwoitości; na ich niwie kwitną bujnie talenty szpiclowskie: węszenie i podpatrywanie, kto z kim siedzi w kawiarni, kto z kim chodzi po ulicy, oto zajęcia „polityczne", z zamiłowaniem praktykowane przez endeków, a brzydzeniem napawające każdego człowieka o europejskiej kulturze. Jeżeliby szło o stwierdzenie, z kim siedzi i z kim chodzi p. Konopczyński, to znalazłby się jako jego kolega wiceprezes p. Goryczko, który siedział w kryminale za podrabianie dokumentów wojskowych; my się jednak w to nie wtrącamy, pozostawiając w zupełności gustowi p. Konopczyńskiego dobór odpowiedniego mu towarzystwa.

Dowiaduje się tedy Kraków, na jakim poziomie obyczajowym znajduje się jego poseł. Rola tego posła miasta Krakowa ogranicza się w Sejmie do ordynarnego judzenia i wymyślań, co wyrabia Krakowowi niezasłużoną zgoła reputację, tem bardziej niezasłużoną, że właściwie p. Konopczyński nie został wybrany w Krakowie, a do Sejmu dostał się chyłkiem pod cudzą połą.

Ten pan o chamskich manierach jest zarazem profesorem Uniwersytetu Jagiellońskiego. Tylko stosunkami wojennymi i wpływami endeckimi da się wytłómaczyć fakt mianowania tej miernoty naukowej profesorem najstarszej wszechnicy polskiej. Jak zgubny wpływ na młodzież musi wywierać profesor, zwalczający obyczaje kulturalne, ziejący wyłącznie jadem nienawiści, łatwo sobie wyobrazić. Apostoł chamstwa i zdziczenia na katedrze uniwersyteckiej, to jeden z dziwolągów powojennej ery powszechnego obniżenia cywilizacji. Taki okaz na katedrze Szujskiego wygląda na żart bardzo niesmaczny.

Gdy zuchwalstwo tego ordynarnego krzykacza przebierać zaczyna już wszelką miarę, zajmiemy się niebawem nieco bliżej jego osobą.

Rugi

Mówiono, że p. Seyda został ministrem spraw zagranicznych na to, aby „oczyścić" to ministerstwo z niewygodnych ludzi. Czyścił też tak gruntownie, że najtęższe i najstarsze siły zostały usunięte, a na ich miejsce przyszedł narybek endecki. Z objęciem ministerstwa przez p. Dmowskiego dalej kwitną w niem rugi ludzi zdolnych, zasłużonych i obeznanych ze sprawami. W [illegible] Sejm uchwalił ratyfikację traktatów z Turcją, równocześnie ogłoszono dymisję posła w Konstantynopolu p. Baranowskiego, [illegible] przygotowywał te umowy, [illegible] zostały w Lozannie z okazji [illegible] ta[illegible] tureckiej na konferencji międzynarodowej. Z jakiej racji p. Baranowski został usunięty? Z tej samej, co szereg innych: z powodu różnicy przekonań.

Wszędzie na świecie jest zwyczajem, że zmiany w rządzie nie wywierają wpływu na skład ciała dyplomatycznego. W Anglji np. po przejściu rządów z rąk liberałów do konserwatystów nie wyrzuca się ambasadorów dlatego tylko, że należą do upadłego stronnictwa. U nas widocznie dzieje się inaczej. Jakżeż się dziwić, że dyplomacja nasza odnosi takie „sukcesy", jak w sprawie Gdańska, wyboru do Rady Ligi narodów, Kłajpedy itd.?

LILLY WOJNICZ

Przyjaźń przerwana

69

— Czemu nie? Wszak to wszystko kwestją złudzenia. Zdaje mi się, że nie potrafiłbym przeżyć raz jeszcze tej nocy czwartkowej; wiem jednak, że to złudzenie. Gdy wszystko to się stało, cztery lata temu, przez cały szereg tygodni każdego dnia niemal było tak, jak we czwartek w nocy; a widzi pan, że nie oszalałem i nie odebrałem sobie życia.

Szybko, jąkając się, dodał: — Z...zdaje się, że my ludzie z Nowego Św...wiata jesteśmy twardzi.

— Och, czemu pan kłamie przedemną? wykrzyknął Rene w nagłej rozpaczy. — Zawsze pan będzie przedemną kłamał? Wszak ja pana nigdy o nic nie pytam.

Urwał nagle, żałując słów wypowiedzianych.

— To znaczy... że bredziłem?

— Mówił pan w malignie. Czy mam powtórzyć, co pan mówił?

— Proszę. Albo nie, nie! Proszę mi nie mówić, nie!

Obiema rękami zasłonił sobie oczy, drżąc cały. Po chwili spojrzał i zaczął mówić spokojnie.

— Panie Martel, cokolwiek pan usłyszał, lub się domyślił, ja panu żadnych wyjaśnień dać nie mogę. Jeśli pan może, zapomnij, co słyszałeś; jeśli nie, proszę, myśl pan o mnie, co musisz, lecz nigdy nie żądaj odemnie żadnych wyjaśnień. Jakiemkolwiek jest moje życie, należy ono do mnie, i ja je muszę znosić.

— Cóżbym miał myśleć o panu — poprostu odparł Rene — ponadto, że pana kocham?

Rivarez odwrócił głowę i spojrzał na niego bardzo poważnie.

— Miłość, to słowo wielkie.

— Wiem o tem.

— A czy mi pan... ufa w równej mierze? Pomimo, że wobec pana kłamałem?

— To nic nie znaczy. Pan kłamał, broniąc swych tajemnic osobistych; nie mógł pan wiedzieć, że mi tem sprawia ból.

— Nie; nie wiedziałem. Nie będę już kłamał wobec pana.

Na tem skończyła się rozmowa, lecz Rene nie wrócił już do mapy. Siedział bezczynnie, zadumany, dopóki Filip nie oznajmił mu, że podano wieczerzę. Drgnął i podniósłszy oczy, oświadczył służącemu, że zaczeka, aż dr. Marchand będzie go mógł zastąpić.

— Ależ mnie nic nie potrzeba, Filip może przy mnie zostać. Panie Martel, proszę, idź pan na kolację.

— Chciałbym, aby mi pan mówił po imieniu.

Rivarez poczerwieniał, radośnie wzruszony.

— Chętnie. Ale jak pan będzie mnie nazywać? Feliks? Tak mi to obce, jak Rivarez; zarówno imię, jak nazwisko wyczytałem na szyldzie sklepowym w Quito. Człowiek musi się jakoś nazywać.

Znów mu krew uciekła z twarzy.

— Od cz...czasu przybycia do Ameryki Południowej, znano mnie głównie pod przezwiskami. Mieszańcy są... w wyszukiwaniu przezwisk... pomysłowi.

— Dla mnie wystarczy: Feliks. Och, idę skoro chcesz i przyślę ci Filipa. Spij zdrowo, przyjacielu.

ROZDZIAŁ VII.

Partyjka z pułkownikiem trwała dwie godziny. Marchand wygrał pięć franków i czternaście sous i dokładnie przeliczoną kwotę wsunął do portfelu.

— Stajesz się nieuważnym, Armandzie — rzekł. — Zeszłym razem przez ten sam błąd straciłeś trzy franki. Dobranoc; obejdę jeszcze obóz, zanim się położę.

Gruntownie obejrzał ogniska obozowe; następnie wałęsał się wzdłuż rzeki, wreszcie usiadł wśród piętrzących się skał i patrzył na wodę lśniącą w poświacie księżyca.

Nie spieszył się. Nawet teraz, z pistoletem nabitym na kolanach i przygotowanym w kieszeni lakonicznym świstkiem do pułkownika, musiał, ulegając długoletnim nawyknieniom badacza naukowego przystanąć i raz jeszcze przemyśleć całą sprawę z takąsamą bezstronnością, z jaką byłby rozważał przypadek człowieka obcego, powierzonego jego pieczy.

Ostatecznie samobójstwo będzie jeszcze najrozsądniejszem wyjściem z matni. Aż do ubiegłego tygodnia sądził, że zdoła przezwyciężyć nałóg picia, a przynajmniej utrzymać ją w takich granicach, że będzie tylko nieszczęściem dla niego, nigdy jednak niebezpieczeństwem dla drugich. Gdy wszelako doszło już do tego, że chory jego, snąc tak straszne katusze, musi się wyrzec jego pomocy, z obawy, by on, lekarz, nie zdradził tajemnicy zawodowej — wobec tego czas już wszystkiemu położyć koniec.

(C. d. n.)

Jeszcze o budżecie p. Kucharskiego

P. Kucharski starał się — jak donieśliśmy — na komisji budżetowej przekonać, że budżet jego jest realny. Podczas gdy w sprawie pożyczki zagranicznej, w sprawie banku emisyjnego, wogóle w sprawie sanacji skarbu p. Kucharski pozwala ze sobą gadać, odsuwając terminy i przyznając się do zawodów, to w sprawie budżetu twierdzi stanowczo, że wykazana nadwyżka a przynajmniej równowaga zostanie utrzymana.

Zacytowaliśmy wczoraj trójgłos z obozu większości, który mocno kwestjonuje tę pewność p. ministra. Rzecz jasna, że podpory rządu nie mogą prosto z mostu powiedzieć, że p. minister koloryzuje; to też swoje potakiwania obwijają w tyle zastrzeżeń i warunków, że znać w nich mało wiary w zapewnienia ministra. Sprawie tej poświęca specjalnie p. Stroński już drugi artykuł. Wczoraj podaliśmy kilka cytatów z pierwszego, dziś zacytujemy coś z drugiego („Rzeczpospolita" Nr. 327 z datą 1 grudnia). Artykuł ten pod napisem „Budżet i naprawa" podaje między innymi takie zwroty:

> Budżet na r. 1924, wniesiony przez p. ministra skarbu Kucharskiego jako zrównoważony lub **może dążący do zrównoważenia**, jest wprawdzie podstawową częścią ale tylko częścią całokształtu dzieła naprawy gospodarki skarbowej wedle zamierzeń p. ministra".

Może dążący do zrównoważenia — każde słowo to zatruty sztylet wymierzony w pierś „swego" ministra. Takie powątpiewanie w druku i słowie — to gorsze aniżeli krytyka ze strony opozycji. Ta otwarcie powiada, że nie wierzy w wydrukowane i przez expose uzupełnione cyfry, p. Stroński zaś zastrzega się, że budżet może być tem, za jaki go opozycja przedstawia tj. niezrównoważony, a zatem nierealny i fikcyjny.

Idźmy dalej śladami p. Strońskiego. Minister dąży do stabilizacji marki przez ułożenie budżetu w frankach złotych i przez waloryzację podatków. Na to p. Stroński zapytuje:

> „Wobec tego zaś można zapytać, czy budżet, obliczony w złotych frankach i zabezpieczający przez ustawę waloryzacyjną, właśnie w Sejmie uchwalaną, dochody w złocie, przyczyni się istotnie do stabilizacji marki, którą wszyscy uważają za pożądaną".

Na to zasadnicze pytanie, bo od zależy cały kunsztowny gmach sanacyjny ministra, odpowiada p. Stroński:

> Otóż wprowadzenie miernika złotego w dochody państwowe, a oczywiście nieuchronnie w ślad za tem także w wydatki państwowe, oraz niemniej nieuchronnie w całe życie gospodarcze i codzienne, **nie jest czynnikiem zachęcającym do szanowania marki. Każdy będzie uciekał i będzie nawet musiał uciekać od tej marki**, a starać się o zabezpieczenie tego, co ma, w wartości złotej, w której płaci podatki, żywność, wszelki towar, pracę. Taka zaś **ogólna ucieczka od marki nie może, rzecz prosta, sprzyjać jej stabilizacji** i z tego względu waloryzacja w złocie, zamiast w wewnętrznym mierniku cen naszych, tak poważne budziła i budzi wątpliwości lub raczej zupełnie wyraźne obawy".

Temi, delikatnie mówiąc, wątpliwościami p. Stroński przewraca cały „plan" p. Kucharskiego do góry nogami. Jego plany sanacji marki przy pomocy miernika złotego, który jest przecież fundamentem jego budżetu, nietylko do celu nie doprowadzi, ale przeciwnie — nie może sprzyjać jej stabilizacji. Innemi słowy: nie będzie ani waluty złotej (nawet fikcyjnej) ani waluty markowej. W rezultacie nie będziemy mieli żadnej waluty, a gdzie jest zero, tam żadna stabilizacja nie może mieć miejsca.

Pisaliśmy wczoraj, że p. Kucharski przewiduje ukończenie dzieła sanacyjnego „w maju". Przedtem, rozumuje on, nowe i stare waloryzowane podatki nie mogą jeszcze działać; w nowym roku budżetowym muszą na początku być deficyty, które w miarę wpływania zwiększonych dochodów będą znikać, aż nastanie „clou" budżetu: równowaga. Co o tych obietnicach myśli p. Stroński? Pisze on, że

> „wprowadzenie nowego pieniądza powinno się odbyć wśród ogólnego uspokojenia stosunków gospodarczo- skarbowych; że zatem praca przygotowawcza ku temu **może potrwać dłużej niż z góry oznaczone jakieś trzy miesiące**, a raczej tyle, ile wskaże samo utrwalenie się zdrowszej gospodarki w budżecie i w życiu".

A więc i termin (jakieś trzy miesiące) jest nierealny, bo zależy od „drobnostki": od ogólnego uspokojenia stosunków gospodarczo-skarbowych. A co się dzieje, aby do tego uspokojenia doprowadzić? Podwyższa się podatki spożywcze i taryfy, w ślad za czem idzie podwyżka wszystkich towarów, tworzy się konsorcja dla wywozu zboża, a tymczasem cena chleba szybko zbliża się do ćwierć miljona za bochenek; krzyczy się o uspokojenie gospodarcze, a wywołuje się zamęt polityczny przez forsowanie tak prowokacyjnej uchwały, jak wydanie sądom trzech posłów socjalistycznych. To są drogi wiodące do podstawy sanacji: do uzdrowienia stosunków!

Rząd chjeński „uzdrawia" państwo już od 6 miesięcy z coraz widoczniejszym skutkiem. Tyle wlał weń zdrowia, że nawet u swoich wywołał głośne wątpliwości.

Skazanie na śmierć Bagińskiego i Wieczorkiewicza

Nie mamy dotąd dokładnego obrazu ostatniego dnia rozpraw w sprawie tego procesu. Przytaczaliśmy różne epizody z posiedzeń sądowych, poświęconych mu. Powtarzaliśmy głosy warszawskiej prasy, zastanawiające się nad tem, czy sąd zdoła rozplątać sieć prowokatorstwa, która tę sprawę omotała. „Kurjer Polski" podkreślał, iż w tym procesie gubi się zupełnie słuchacz, nie wiedząc, co istotnie utrzyma się w nim, jako wina oskarżonych, a co odpadnie, jako inscenizacja prowokatorska... W tym stanie rzeczy sprawozdawcy sądowi kładli nacisk na okoliczności, nie objęte pierwotnym aktem oskarżenia, a mogące rzucić światło na to, do czego zdolni mogli być oskarżeni.

Ważnym momentem więc stało się to, czy Bagiński był twórcą szyfru na jednej z książek więziennych, zapowiadającego, że zgodzi się na wymianę, co mogłoby dowodzić, że do winy się poczuwa i chciałby uniknąć kary przez praktykowaną z sowietami wymianę więźniów politycznych. Rzeczoznawcy jednak stanowczo oświadczyli, że szyfr nie jest pismem Bagińskiego.

Niezwykle ważny moment, ile osób miało dostęp do materjałów wybuchowych, któremi ze względu na swoje stanowisko szkolne rozporządzać musiał Bagiński pozostał pod znakiem zapytania, gdyż klucz od odnośnej sali zwyczajowo (taki patrjarchalny istniał zwyczaj!) wieszano sobie na haczyku wśród innych kluczy!

Jeszcze przedostatniego dnia rozpraw gdy rzeczoznawcy oceniali siłę bomb, które według zeznań prowokatora Cechnowskiego miały służyć (bo nie służyły wcale) do zerwania mostu kolejowego pod Tarnowem, kapitan Zossel, ekspert-pirotechnik podnosząc kunsztowność pod niektóremi względami roboty, zaznaczał zarazem, że bomby te nie mogłyby w żadnym razie zniszczyć mostu, co najwyżej uszkodzić tor kolejowy, więc albo tu zawiodła fachowość tego, kto je fabrykował, albo też nie planował on wysadzenia mostu, tylko chodziło mu o efekt. A obwiniony był o fabrykacje tych bomb bardzo fachowy Bagiński.

Bądź jak bądź — bez względu na to, co przyniosły ostatnie chwile rozprawy — ustalone zostały dwa fakty: ogromny w sprawie tej udział i rozpęd prowokacji, co pozostawia w umysłach ludzkich pytanie, czy bez prowokatorskiego kusicielstwa — nawet te czyny, które sąd położył na karb oskarżonych, miałyby były miejsce. Naturalnie fakt ewentualnego poddania się podszeptom prowokatora odpowiedzialności nie przekreśla. Ujawniłby jednak stosunki niezdrowe.

Prowokacja uważana jest zawsze i wszędzie za sztuczne w wielkiej mierze hodowanie zbrodni, celem policyjnego popisu, że pewien procent zbrodniczych czynów się wykrywa.

Wygodniccy myśliwi — zblazowani pankowie — organizują sobie sztuczne łowy, zwane po francusku „tir aux pigeons", przy których strzela się do uwiązanych, a spłoszonych gołębi... Zastępuje to potrzebę brodzenia po polach i lasach, czujności i inicjatywy łowieckiej.

Tak samo policji dogodniej jest, zapewne, na sznurze prowokacji uwiązać tych, kogo sobie, jako podejrzanego, upatrzy za cel...

A drugi moment, który w tym procesie po zeznaniach nadkomisarza Piątkiewicza uderzył i któryśmy już omawiali — to był ów nakaz telefoniczny, ażeby urwać śledztwo w tem miejscu, gdzie ono mogło być ukończone dnia 2 sierpnia. W sprawie, której w tym wypadku nadano charakter gardłowej, takie zwalenie domniemanego procesu 45-iu na dwóch — i niezwykły pośpiech, do którego rząd przynaglał, to wszystko musiało w opinji publicznej wywołać pewną konsternację. Daje jej wyraz prasa warszawska — przed samym epilogiem sprawy. „Kurjer Poranny" poświęca temu momentowi cały artykulik.

Zapadł wyrok, mocą którego obaj oskarżeni skazani zostali na karę śmierci.

Wyrok ten nie jest wszelako definitywny: skazanym przysługuje prawo apelacji.

Wiadomości polityczne

—o—

UZNANIE SOWIETÓW PRZEZ WŁOCHY I ANGLJĘ

W dyskusji w parlamencie włoskim nad tymczasową umową handlową włosko-sowiecką oświadczył Mussolini: Jestem zdania, że dla rozwinięcia naszych stosunków z Rosją potrzebny jest ambasador upoważniony we wszelkie uprawnienia i mający wszelkie obowiązki. Ambasador taki jest lepszy aniżeli zwykły handlowiec. Rząd włoski ma dobrą wolę doprowadzenia do porozumienia we wszystkich sprawach handlowych. Jestem przekonany, że rosyjski i włoski organizm handlowy doskonale się nawzajem uzupełniają. Po wyższe oświadczenie Mussoliniego zostało przez Izbę przyjęte burzliwemi oklaskami. „Neue freie Presse" donosi w tejsamej sprawie, że w włoskich kołach dyplomatycznych słychać, że **także ze strony Anglji ma nastąpić oficjalne uznanie rządu sowietów** na tychsamych warunkach, o jakich mówił Mussolini w odniesieniu do Włoch.

SKŁADKI

—o—

DLA RODZIN PO POLEGŁYCH ROBOTNIKACH: Drowa Gawlikowa Karolina 200 tys. mk. S. J. 200 tys., N. N. 200 tys., Kochanowska Zbigniewa 100 tys., Chodan Włodzimierz 200 tys., Szaciło Jan 100 tys., Gallas Józef 100 tys., Koziołowa Anna 300 tys., Pisarek Franciszek 100 tys. Śliz Piotr 200 tys., Olszański Józef 100 tys., Oszast Paweł 200 tys., Świtała Feliks 250 tys., Wielgus Andrzej 250 tys., Filek Stanisław 100 tys., Studnicki Aleksander 50 tys., Maruda Franciszek 200 tys., Malinowski Paweł 200 tys., Litworowski Paweł 250 tys., Kania Teofil 100 tys., Postołkówna Agata 100 tys., Henz Jan 300 tys., Ropnianka Helena 100 tys., Lewicka Ewa 200 tys., Kotas Franciszek 200 tys., Zielińska Salomea 200 tys., Jakosz Adam 300 tys., Dużyk Zofja 200 tys., Sulakówna Wiktorja 200 tys., Fedasz Ewa 150 tys., Tomasiewicz Anna 250 tys., Matuszewski B. 100 tys., Ziełonka Józef 100 tys., Błażówna Zofja 250 tys., Cieśla Józef 200 tys., Grzywa Zofja 200 tys., Gawęda Magdalena 150 tys., Ligaszewski Franciszek 250 tys., Gościej Maciej 50 tys., Mazgaj Jan 100 tys., Żak Ludwika 50 tys., Ożóg Stanisław 200 tys., Fabrówna Józefa 100 tys., Wcisło Marja 100 tys., Kędzierska Józefa 100 tys., Stawówna Józefa 100 tys., Pardjak Szczepan 100 tys., Łacnianka Salomea 200 tys., Polankówna Józefa 100 tys., Doboszówna Józefa 100 tys., Nastał Zofja 100 tys., Gędźba Eleonora 100 tys., Wyżga Jadwiga 200 tys., Cienkosz Wiktorja 50 tys., Lis Karolina 50 tys., Książkówna Stanisława 50 tys., Wicenciak Julja 50 tys., Szajewicz 70 tys., Fruchthandler 50 tys., Kenner 50 tys., Gruszkówna 30 tys., Bruzdówna Marja 100 tys., Jaskier Walerja 100 tys., Dragon Józef, Brykula Stara 50 tys., Pracownicy spółdz. „Samopomoc" N. Sącz: Gosiczewski Stanisław 500 tys., Matkowski Jan 500 tys., Rudnikówna Michalina 500 tys., Tellekówna Aleksandra 450 tys., N. N. 300 tys., Dyniakowski Alojzy 200 tys., Matus Roman, Kraków 200 tys., Eckertówna Fela 200 tys., Wolfsthalowa Anda 150 tys., Abramówna Zofja 150 tys., N. N. 100 tys., N. N. 100 tys., Pażucha Ignacy 100 tys., Zagańska Stefanja 100 tys., Kleinówna Tośka 100 tys., Żychowicz Bronisława 100 tys., Ziembówna Kazimiera 100 tys. mk.

Na rodziny po poległych robotnikach dnia 6 listopada złożono w dalszym ciągu za pośrednictwem organizacji drukarzy: Dochód z poranku 5 miljonów mk., prócz tego złożyli pracownicy w poszczególnych drukarniach: Anczyca 629.200 mk. Czerneckiego 1.120.000 mk., Narodowa 700 tys. mk., „Nowego Dziennika" 350 tys. mk., „Nowości" 250 tys. mk., Polska 100 tys. mk., Poturalskiego 70 tys., Poznańska 50 tys., „Sztuka" 50 tys., Uniwersytecka 390 tys. mk.

Z sejmowej komisji wojskowej

Kierownik ministerstwa spraw wojskowych pod gradem interpelacyj

Podajemy za warszawskim „Kurjerem Porannym", który najdokładniej zreferował tok obrad posiedzenia sejmowej komisji wojskowej z 29 listopada, cały przebieg dyskusji, która dotknęła wielu aktualnych spraw.

Z nazwisk, które padły w końcowem przemówieniu tow. Malinowskiego, wyjaśniamy, iż wymieniony przezeń, jako wódz faszystów Pękosławski, zajmujący się agitacją chjeńską wśród młodzieży, był w interpelacji klubu PPS, dotyczącej stosunków w policji, wymieniony jako **konfident policyjny.**

Po 11 grudnia został on w **związku z haniebnymi ekscesami** młodzieży endeckiej, wymierzonymi przeciwko prezydentowi Rzeczypospolitej oraz posłom i senatorom, zaaresztowany...

Wówczas naczelny organ endecji — „Gazeta Warszawska" — **ze strachu, iż mogą nastąpić surowe represje przeciwko ekscedentom i że Pękosławski może dużo wyśpiewać** — dla zdyskredytowania z góry jego oczekiwanych zeznań **z całą bezwzględnością podkreśliła, że jest to prowokator!**

Taki zarzut cisnęła w oczy człowiekowi, **z którego uczyniła „wychowawcę" „chrześcijańskiej" młodzieży rzemieślniczej i działacza wśród młodzieży akademickiej i gimnazjalnej.**

Dziś ten p. Pękosławski bywa razem z Gorczyńskim na konferencjach.

Tyle słów wyjaśnienia przy tem w Krakowie mniej znanem nazwisku.

Poniżej — zapowiedziane sprawozdanie:

Komisja wojskowa na posiedzeniu z dn. 29 z. m. zajęła się pierwszem czytaniem ustawy o prawach i obowiązkach oficerów marynarki. Z ramienia rządu przedstawiał projekt admirał Porębski. Wezwany na poprzedniem posiedzeniu komisji zjawił się kierownik min. spr. wojsk. gen. Szeptycki, aby odpowiedzieć na szereg zgłoszonych zapytań.

Pos. dr. Polakiewicz zapytał p. kierownika min. spr. wojsk. jakie były powody do wysłania ppułk. K. S. Ganczarskiego na prowadzenie śledztwa wojskowego w sprawie tragicznych zajść w Krakowie. Napiętnowawszy metodę zmiany sądu w myśl niesłychanych praktyk obecnego rządu postawił mówca szereg zarzutów w związku z aresztowaniami szeregu oficerów sztabowych, dziwnym zbiegiem okoliczności b. legjonistów, a więc: ppułk. Gigla, majorów Dziadosza, Biernackiego i Wojakowskiego.

Niesłychany ten środek represyjny zastosowany do oficerów sztabowych obniża honor munduru oficerskiego i szacunek społeczeństwa. Tem jaskrawiej przedstawia się to zarządzenie, że niewątpliwie dokonane zostało za inspiracją ppułk. K. S. Ganczarskiego, znanego wroga poczynań niepodległościowych w Legjonach, c. k. austrjackiego oskarżyciela i donosiciela **w procesie Legionów o odmówienie złożenia przysięgi w Przemyślu i w procesie Hallerczyków w Huszt.** Między innymi k. u. k. major Ganczarski powierzył prowadzenie śledztwa przeciw pułkom Legjonowym ówczesnemu por. dr. Polakiewiczowi, a kiedy Polakiewicz odmówił przeprowadzenia aresztowań takich ludzi, jak ówczesnego dowódcy 1 p. szwoleżerów a obecnego generalnego adjutanta prezydenta Rzeczypospolitej pułk. Zaruskiego, **Ganczarski zamknął por. Polakiewicza na dwa tygodnie aresztu.**

Gen. Szeptycki odpowiada, że powody aresztowania wymienionych przez p. Polakiewicza oficerów sztabowych (samych legjonistów) nie są mu znane, zaś Ganczarskiego zastał na stanowisku prokuratora DOK. Lublin przy objęciu ministerstwa. Do Krakowa wysłał go, gdyż znał Ganczarskiego z czasów, gdy sam był komendantem Legjonów jako oficera, cieszącego się popularnością.

W dyskusji nad oświadczeniem gen. Szeptyckiego zabiera głos **pos. Miedziński.**

P. gen. Szeptycki — mówi p. Miedziński — tłomaczył się, że Ganczarskiego zastał już na urzędzie prokuratora wojsk. w Lublinie, zaś co do aresztowań zasłaniał się zarządzeniem sądowem.

P. Miedziński w dalszym ciągu uważa, że aresztowanie oficerów zasłużonych i znanych za przekroczenia służbowe nie jest praktykowane. Jeżeli aresztowania pozostają w związku z wypadkami krakowskiemi, to dziwić musi, że nie użyto podobnego środka względem oficerów wyższych Czikla i Beckera, których winę uznał sam gen. Szeptycki.

P. Miedziński zaprzecza, jakoby ppułk. Ganczarski był kiedykolwiek w Legjonach popularny, zresztą gen. Sosnkowski w ostatnich czasach swego urzędowania powziął decyzję, a może nawet wydał rozkaz **usunięcia go ze stanowiska prokuratora w Lublinie, a to wskutek wniosku Najwyższej Izby kontroli państwa, względnie wojsk. kontroli generalnej.** Z wniosku wynika, że Ganczarski brał **udział w spółce, mającej dostawy dla armji, a gdy ta nie wywiązała się z zobowiązań spólnik Ganczarski, prokurator, ociągał się z wdrożeniem przeciw niej śledztwa.** Powierzenia dochodzeń w wypadkach krakowskich osobie takiej konduity nasuwa podejrzenie, iż będzie ona załatwiała stare porachunki z Legjonistami. Mówca cytuje przykłady inne, wskazujące na kurs przeciw Legjonistom i dochodzi do wniosku, że w dobie obecnej oficer W. P. nie jest pewny dnia ani godziny, kiedy może się znaleźć w celi więziennej. Niech się więc gen. Szeptycki nie dziwi, że do takiego kierownictwa M. S. Wojsk. nie można mieć żadnego zaufania.

Pos. Lieberman (PPS). zapytuje gen. Szeptyckiego, czy mu wiadomo, że **głównym oskarżycielem legjonistów-Hallerczyków, prześladowanych przez rząd austrjacki za bunt pod Rarańczą, a następnie w Marmarosz Sziget był właśnie protegowany przez p. generała ppułk. Ganczarski?** Ten sam Ganczarski, gdy dowiedział się, że pos. Lieberman ma bronić oskarżonych Hallerczyków, **czynił u c. i k. rządu austrjackiego w Wiedniu zabiegi, by obronę utrącić?.**

Gen. Szeptycki odpowiada, że z dwóch przedstawionych mu prokuratorów wojskowych, wybrał właśnie Ganczarskiego. Dlaczego? — gen. Szeptycki nie wyjaśnia. Co do uwolnienia aresztowanych w Krakowie oficerów legjonowych p. generał nic uczynić nie może, gdyż od tego jest sąd. Odnośnie do gen. Czikla, to zdaniem gen. Szeptyckiego został on dostatecznie ukarany, gdyż odebrano mu dowództwo.

W związku **z ustąpieniem gen. Szeptyckiego z urzędu ministra i objęcia przezeń jedynie kierownictwa M. S. Wojsk.,** poseł **Ćwiakowski** zapytywał kto właściwie dziś ponosi moralną odpowiedzialność za stan bojowy i moralny armji polskiej, skoro **p. Szeptycki odpowiedzialność z siebie zrzucił?**

Wprawdzie, jako kierownik M. S. Wojsk., gen. Szeptycki nie odpowiada politycznie i konstytucyjnie na równi z innymi ministrami, tem dziwniej jednak wygląda stanowisko zajęte przez gen. Szeptyckiego, że w niedawno zgłoszonym własnym projekcie o organizacji nacz. władz wojskowych przerzucił **całkowitą odpowiedzialność za bojowy i moralny stan armji wyłącznie na ministra spraw wojskowych.**

Gen. Szeptycki odpowiada, że kierownictwo ministerstwa objął czasowo, na rozkaz prezydenta Rzeczypospolitej.

Pos. Kościałkowski stwierdza, iż po wybuchu prochu w Cytadeli społeczeństwo pospieszyło z licznemi składkami pieniężnemi na ofiary tej katastrofy. Wśród ofiarodawców byli oficerowie i szeregowi, chcący przyjść z pomocą poszkodowanym kolegom. Zapomóg oficerowie nie przyjęli. Wówczas zaproponowano im pożyczki zwrotne w wysokości dwumiesięcznej gaży. Podziałem zajął się dowódca Cytadeli i 30 p.-p. pułkownik Jacyna. Wśród pokwitowań jest i jego nazwisko, albowiem **otrzymał 40-miljonową pożyczkę, najwyższą wśród kolegów.**

Zniszczenie, któremu uległ majątek pułk. Jacyny, sprowadza się podobno do wybicia w jego mieszkaniu szyb i do zarysowania się ściany kredensu.

Takie potraktowanie sprawy przez pułkownika Jacynę powoduje słuszne rozgoryczenie wśród korpusu oficerskiego i bynajmniej nie przynosi zaszczytu armji.

Następnie p. Kościałkowski przypomina p. ministrowi, że komisja wojskowa nie otrzymała dotąd odpowiedzi na zapytanie, co spowodowało sprowadzenie do Warszawy batalionów poznańskich? Jeden z nich, a mianowicie bataljon z Pomorza odbywał przed tygodniem następujące ćwiczenia: **Część jego została przez dowódcę przeznaczona dla odegrania roli tłumu, reszta zaś przeznaczona została dla rozpędzenia go.** Na trąbkę oficerska tłum się nie rozszedł. Następny sygnał spowodował maskowane ostrzeliwanie rzekomego tłumu, a gdy tłum rzucił się na wojsko, rozkaz dowódcy wysunął karabin maszynowy, maskujący ostrzeliwanie. P. Kościałkowski zapytuje p. ministra, czy w jego przekonaniu takie ćwiczenia są niezbędne?

Należy pamiętać, iż ćwiczenia takie muszą spowodować **zastanawianie się i dyskusje wśród oficerów i szeregowych danego oddziału.**

Wśród dużej konsternacji p. Szeptyckiego i prawicy pos. **Malinowski** (PPS). zapytał kierownika ministerstwa spraw wojskowych, w jakim celu odbywa on **konferencje** z osławionym organizatorem Legjonów rosyjskich, a obecnie organizatorem faszystów p. Gorczyńskim.

Gen. Szeptycki odpowiada, że rozmowa była spowodowana prośbą Gorczyńskiego, aby został przyjęty do wojska.

W czasie wyjaśnień p. generała padają na sali okrzyki:

— **Wodzowie faszystów: Gorczyński i Pękosławski przedwczoraj konferowali z gen. Raszewskim** (kandydatem na ministra spraw wojskowych), a **wczoraj z wicepremjerem p. Korfantym...**

Gen. Szeptycki nic na ten okrzyk nie odpowiedział.

Dyskusję w tem miejscu na wniosek p. **Pieniążka** (iPast) przerwano większością głosów chjeny, części Piasta (z wyjątkiem p. Dubiela: 14 głos.) przeciw 14 głosom opozycji, przy przewadze na korzyść prawicy głosu przewodniczącego, p. Mączyńskiego.

* * *

Do tej debaty **możemy dodać jedno: Jak istotnie — co sam podniósł — mało interesuje się sprawą aresztowań oficerów pełniący funkcje ministra** spraw wojskowych gen. Szeptycki — dowodzi to, że nie wie on dokładnie, jacy oficerowie zostali uwięzieni.

Poseł Polakiewicz, **opierając się na błędzie, który się zakradł w prasie do spisu aresztowanych oficerów wymienił i niearesztowanego wcale majora Wojakowskiego.**

Hr. Szeptycki nie był w możności sprostowania tego błędu.

ORGANIZACJA MIEJSCOWA PPS W KRAKOWIE

W niedzielę 2 grudnia o godzinie 11 przed południem odbędzie się w sali Starego Teatru

Uroczysta Akademja

DLA UCZCZENIA PAMIĘCI POLEGŁYCH W DNIU 6 LISTOPADA B. R. ROBOTNIKÓW I ŻOŁNIERZY.

Przemawiać będą posłowie Niedziałkowski, dr Marek, Polakiewicz (Wyzwolenie) i inni, przyczem nastąpi ufundowanie tablicy pamiątkowej na cześć poległych.

Bilety wstępu nabywać można wcześniej w Domu Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5 II. p., a w dzień 2 grudnia przy kasie dziennej w teatrze. Delegacje organizacyj zamiejscowych przybywające na akademję muszą bezzwłocznie zamówić dla siebie miejsca.

Przegląd społeczny

—o—

KONFERENCJA ROBOTNIKÓW ROLNYCH

W niedzielę 25 bm. odbyła się liczna konferencja delegatów poszczególnych folwarków powiatu krakowskiego. Sprawę uregulowania płac na podstawie orzeczenia komisji rozjemczej, akcji o umowę zbiorową na rok 1924/25 oraz kwestje bieżące referował tow. Albin Różycki, poczem wywiązała się dyskusja, w której zabierali głos tow. Szulik, Żebrak, Bodek i inni. Po obszernej dyskusji uchwalono podwyższyć wkładki członkowskie i popierać usilnie organizację oraz następujące rezolucje:

1) Zebrani odnoszą się do ministerstwa pracy i opieki społecznej o wpłynięcie na inspektorów pracy i starostwa, aby powołano jaknajprędzej komisje rozjemcze do życia a także zaniechano stosowania represyj względem członków Związku, w przeciwnym razie użyją wszelkich sił dla obrony własnych interesów nie wyłączając strajku.

2) Zebrani wyrażają Zarządowi głównemu Zw. rob. rolnych całkowite zaufanie i wzywa go do poczynienia kroków dla zawarcia umów zbiorowych na rok 1924 i 25.

—ooo—

ZAŻEGNANIE STRAJKU GENERALNEGO W AUSTRJI

Rokowania pod przewodnictwem kanclerza Seipla między przywódcami robotników metalurgicznych a pracodawcami doprowadziły do formuły kompromisowej, która została przyjęta przez przedstawicieli robotników pod warunkiem, że podobne porozumienie nastąpi z urzędnikami przemysłu metalurgicznego. Następnie rozpoczęły się rokowania z urzędnikami przemysłowemi. Przedstawiciele pracodawców przedłożyli im nowy projekt, który zastępcy urzędników przyjęli do zreferowania swej organizacji. Jak dodatkowo donoszą, organizacje przemysłowców i organizacje robotników przyjęły formułę porozumienia zaproponowaną przez kanclerza Seipla, wobec czego do strajku generalnego nie przyjdzie.

Staraniem krakowskiej komisji oświatowej PPS odbędzie się **w poniedziałek 3 grudnia o godz. 7 wieczorem** w sali Domu Robotniczego (ul. Dunajewskiego 5, II. p.)

ODCZYT

dra Wiktora Kuźniara

na temat:

„Kryzys socjalizmu"

Po odczycie dyskusja. — Goście mile widziani. Wstęp dla towarzyszów partyjnych (za okazaniem legitymacji) 30.000 mk., dla gości 50.000 mk.

Jak drożał chleb w listopadzie

Wedle statystyki komisarjatu targowego w Krakowie w ciągu miesiąca listopada b. r. chleb żytni drożał w następujący sposób: dnia 3 listopada kosztował bochenek 2 kg. 100 tys. mk., 18 listopada 110 tys. mk., 21 listop. 136 tys. mk., 24 listopada 146 tys., 27 listop. 196 tys., zaś 30 listopada 210 tys. mk. W listopadzie więc powyższon cenę chleba sześć razy, a ceny z końcem miesiąca w porównaniu z cenami z początkiem listopada wzrosły o 133 proc., gdyż przed podwyżką 1 listopada cena chleba wynosiła 90 tys. mk.

1 kg cukru kontyngentowego w grudniu kosztować będzie ponad 400.000 mk

Magistrat krakowski ukończył sprzedaż cukru z kontyngentu październikowego. Od poniedziałku kasa miejskiego biura aprowizacyjnego przyjmować będzie zaliczki na cukier z kontyngentu listopadowego w wysokości 60 tys. mk. od 1 kg. Jak słychać cena 1 kg. cukru z tego przydziału wynosić będzie ponad 400 tys. mk.

Znowu podrożenie bonów gazowych i elektrycznych

Prezydjum m. Krakowa w porozumieniu z komisją gazowo-elektryczną ustaliło nową cenę bonów na nadchodzący tydzień. Cena bonów gazowych podwyższoną została z 90 tys. na 140 tys., zaś cena bonów elektrycznych ze 180 tys. na 280 tys. mk. Jak się dowiadujemy, bardzo wielu odbiorców gazu i elektryczności odmówiło abonament, a to z powodu rosnących gwałtownie cen bonów.

Na śladach agitacji komunistycznej

Jak się dowiadujemy policja krakowska wpadła na ślady sieci komunistycznej w Krakowie. Akcja komunistów rozszerza się na inne miasta Małopolski, gdzie rozrzucane są liczne odezwy bolszewickie. Również agitatorzy komunistyczni działają po wsiach. W ostatnich czasach skonfiskowano wielką ilość odezw komunistycznych i aresztowano kilku młodych ludzi pod zarzutem rozrzucania tych odezw. Śledztwo w tej sprawie trzymane jest w tajemnicy.

—ooo—

KRONIKA

—o—

Kraków, 2 grudnia.

Wzrost drożyzny w Krakowie w listopadzie

Komisja lokalna dla badania wzrostu kosztów utrzymania w Krakowie, złożona z przedstawicieli rządu, organizacji przemysłowców i organizacji robotników na posiedzeniu dnia 1 grudnia ustaliła, iż w drugiej połowie listopada w porównaniu z pierwszą połową tego miesiąca koszta utrzymania rodziny pracowniczej, złożonej z 4 osób, zwiększyły się o 27.59 proc., zaś **w całym miesiącu listopadzie w porównaniu z październikiem o 92.32 procent.**

—ooo—

Cukier na grudzień

Rada naczelna polskiego przemysłu cukrowniczego wyznaczyła na pierwszą dekadę grudnia cenę cukru białego za 100 kg. bez akcyzy i kosztów przywozu (parytet Poznań) na 35 miljonów marek. Cena rafinady wynosi 45 proc. ponad cenę powyższą.

Wobec tego dyktatu cukrowników kilogram cukru (grysikowego) ma kosztować 350 tysięcy, do tego 40 tysięcy akcyza (ma być podwyższona) i przewóz do Krakowa tak, że **1 kg cukru będzie kosztować około 430 tysięcy marek. Cukier kostkowy o 45 proc. droższy tj. 1 kg. kostki około 625 tysięcy marek.** I taki rozbój odbywa się pod okiem i za zezwoleniem władz!

—ooo—

DOBROWOLNY POLICJANT ENDECKI. Pewien adwokat z Jasła, nazwiskiem Baranowski, wystosował do wydziału Izby adwokackiej w Krakowie pismo tej treści, że na podstawie tego, co w „Rzeczypospolitej" wyczytał o pośle dr Marku, żąda wytoczenia mu dyscyplinarki. Wydział Izby adwokackiej odrzucił żądanie owego prowincjonalnego endeka, jako sprzeczne z konstytucją, której endecki adwokat widocznie nie zna, co świadczy dostatecznie o poziomie jego znajomości prawa.

DALSZE ARESZTOWANIA W SPRAWIE ZAJŚĆ 6 LISTOPADA. W nocy z piątku na sobotę aresztowany został bawiący przypadkiem na dworcu kolejowym urzędnik pocztowy ob. Kornicki w związku z zajściami strajkowemi. Jak się dowiadujemy, w sobotę zostali puszczeni na wolną stopę aresztowani w Szczakowej kolejarze, o czem wczoraj donieśliśmy.

W związku z wypadkami 6 listopada aresztowano również w sobotę w południe Tadeusza Szczucińskiego urzędnika państwowego. Aresztowanie nastąpiło w biurze, w którem S. pracuje. Osadzono go w aresztach policyjnych przy ul. Siemiradzkiego.

„ŻYCIE", STOWARZYSZENIE SOCJALISTYCZNEJ MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ W KRAKOWIE uchwaliło na walnem zebraniu w dniu 28 listopada rezolucję wyrażającą cześć pamięci robotników poległych w Krakowie, Tarnowie i Borysławiu i wzywającą socjalistyczny ogół akademicki do poparcia składkami rodzin po poległych.

Z UNIWERSYTETU LUDOWEGO. We wtorek dnia 4 grudnia br. o godz. 7 wieczór w lokalu własnym Uniw. ludowego przy Aleji Krasińskiego w „Domu górników" I piętro odbędzie się II konferencja, na którą zarząd zaprasza delegatów organizacji zawodowych. Na posiedzeniu będzie omawiana sprawa bliskich kursów naukowych, otwarcie bibljoteki itp.

TELEFON KRAKÓW—BYTOM. Z dniem 1 grudnia zaprowadzono ruch telefoniczny pomiędzy Krakowem a Bytomiem na niemieckim Górnym Śląsku.

PROGNOZA NA NIEDZIELĘ: Zachmurzenie zmienne, chłodno, wiatry lokalne.

TOWARZYSTWO ARTYSTÓW POLSKICH „SZTUKA" odbyło doroczne walne zebranie, na którem wybrano nowy wydział Towarzystwa na rok 1923/1924 w następujący mskładzie: Prezes: profesor Władysław Jarocki, wiceprezes i sekretarz: prof. Ignacy Pieńkowski, skarbnik: prof. Teodor Axentowicz.

KSIĄŻKA O STANISŁAWIE WYSPIAŃSKIM. Za inicjatywą i pod redakcją Towarzystwa artystów polskich „Sztuka" wydaje Bibljoteka Polska duże dzieło poświęcone twórczości plastycznej Stanisława Wyspiańskiego, a zawierające 20 zdjęć kolorowych, 70 fotograwiur i około 100 zdjęć siatkowych. W książce tej, która ukaże się w lutym 1924 roku, pomieszczony będzie możliwie dokładny dział ikonograficzny, do którego materjał zbiera redakcja książki. Ponieważ jednak jest uzasadniona obawa, że wiele prac Wyspiańskiego (zwłaszcza znajdujących się na prowincji), uszło uwagi redakcji książki, zwraca się Towarzystwo „Sztuka" do wszystkich posiadaczy prac Wyspiańskiego, które dotychczas nie zostały przez redakcję książki zinwentaryzowane, z prośbą o łaskawe nadesłanie pod adresem: Towarzystwo artystów polskich „Sztuka", Kraków, Akademja sztuk pięknych — donjesienia następującej treści: imię i nazwisko właściciela obrazu; tytuł i treść obrazu; rodzaj wykonania (olejny, pastel, rysunek kolorowy, rysunek kredą lub ołówkiem); wymiar obrazu bez ram; jaki jest podpis autora (imię i nazwisko, nazwisko, monogram, data, niesygnowany).

RAID SAMOCHODOWY. W sobotę miały samochody raidowe dzień odpoczynku w Krakowie. O godz. 11 zaopatrzono samochody w benzynę i smary oraz zbadano je szczegółowo przed dalszą drogą. Następny etap rajdu jutro: Kraków—Zakopane przez Lubień—Krzeczów—Chabówkę. Jeżeli warunki drogowe pozwolą, odbędą się jutro próby wleczenia samochodów na Obidowej. Etap jutrzejszy wynosi 106 km.

LOTERJA FANTOWA NA DOCHÓD BUDOWY DOMU MEDYKÓW W KRAKOWIE. Główne wygrane padły na numera 21687, 6802, 23805, 38843, 5710, 6913, 18736, 27352, 27945, 31259, 36289, 38391, 39913, 39027, 43473. Szczegółowa lista wygranych będzie wywieszona w westibulu uniwersytetu Jag. (Collegium novum).

POMOC LEKARSKA DLA AKADEMIKÓW. W ciągu roku szkolnego 1922/23 następujący lekarze udzielali bezpłatnych porad członkom Towarzystwa Wzajemnej Pomocy: dr Boczar, prof. dr Baurowicz, doc. dr Janiszewski, dr Karelus, dr Klęsk, dr Landau, prof. dr Latkowski, prof. dr Łepkowski, dr Majewicz, prof. dr Orłowski, dr Rogalski, dr Sędzielowski, prof. dr Szumowski, dr Schöngut-Strzemieński, dr Wysocki, dr Wilczyński. Zarząd Tow. Wzajemnej Pomocy, za łaskawe udzielania bezpłatnych porad, składa wyżej wymienionym jak najserdeczniejsze podziękowanie.

WIECZÓR AUTORSKI Iwona Łomińskiego i Juljana Dietlera, odbędzie się w Collegium wykładów naukowych Rynek 39, dzisiaj w niedzielę o godz. 7 wieczorem. Recytują: J. Zaklicka, Z. Opolski, J. Bujański.

ÓSEMKOWE CHAMSTWO. W dniu pogrzebu ofiar robotniczych poległych dnia 6 listopada, gdy pochód przechodził ul. Andrzeja Potockiego, stojący na plantach majster introligatorski Bażela, począł lżyć pamięć poległych, wołając między innemi: „już ich niosą tych łotrów, zbójów i bandytów". Publiczność przybrała wobec rozwścieklonego ósemkarza tak groźną postawę, iż Bażelę uratowali dwaj policjanci, którzy zaaresztowali go, wzięli go na przejeżdżający wóz z węglem i zawieźli na policję. Bażela w dalszym ciągu obrzucał potokiem wyzwisk policjantów, odgrażając się, iż „surowo ich ukarze za to, że jego, ósemkarza za tak błahą rzecz odważyli się aresztować". Takich to ma chjena zwolenników.

KAZANIE KS. KAPELANA ŻYŁY. Piszą nam z Kobierzyna: Kapelan tutejszego zakładu ks. Ignacy Żyła wygłosił w dniu 25 bm. kazanie, w którem między innemi powiedział, że jest dużo ludzi w zakładzie, co czytają „Naprzód" i przez to popełniają grzech i żaden ksiądz nie da im rozgrzeszenia, gdyż to pismo występuje przeciw religji. Przecież jest dużo innych wydawnictw, które można czytać. To co się stało 6 listopada, właśnie ci zrobili, co czytają „Naprzód", wkońcu oświadczył, że w politykę nie wchodzi, tylko daje przykład, że co będzie z tymi na sądzie ostatecznym. W odpowiedzi ks. kapelanowi Żyle oświadczamy, że niech się nie martwi, że nie dostaniemy rozgrzeszenia, bo my z „Naprzodem" w ręku będziemy umierać i czerwone sztandary będą powiewać nad naszemi trumnami, tak jak nad trumnami robotników, którzy polegli w dniu 6 listopada. My w „Naprzodzie" i w posłach PPS mamy obronę.

SKOROWIDZ. W tych dniach ukazały się na półkach księgarskich pierwsze tomy „Skorowidza miejscowości Rzeczypospolitej polskiej", opracowanego przez główny urząd statystyczny na podstawie wyników pierwszego powszechnego spisu ludności z 30 września 1921 i innych źródeł urzędowych. Tomy te dotyczą województw tarnopolskiego i nowogródzkiego, oraz tych powiatów okręgu administracyjnego wileńskiego, które w dniu spisu wchodziły w skład województwa nowogródzkiego. Wydawnictwo to zawiera kompletny wykaz miejscowości, z zaznaczeniem ich charakteru topograficznego i prawno-administracyjnego, oraz podaje dla każdej miejscowości liczbę budynków i liczbę ludności z podziałem według płci, wyznania i narodowości.

UPADEK Z I PIĘTRA. Wczoraj rano zatrudniona przy budowie na ul. Kraszewskiego Anna Meleżówna lat 2?, spadła z rusztowania z wysokości I piętra. Nieszczęśliwa doznała licznych obrażeń na całem ciele. Wezwany lekarz pogotowia przewiózł Meleżównę do szpitala św. Łazarza.

WYPADEK PRZY PRACY. Młodociany robotnik Józef Górecki, zatrudniony w pracowni ślusarskiej p. Górki przy ul. Czarnowiejskiej uległ wypadkowi zmiażdżenia palca przez maszynę w czasie pracy. Zaznaczyć należy, że p. Górka od szeregu lat dorabia się prawie samymi terminatorami. Maszyny nie są zabezpieczone. to też wypadki kalectwa w pracowni jego są możliwe. Możeby inspektorat pracy zainteresował się tą pracownia.

OLBRZYMIA KRADZIEŻ MATERJI. Wczoraj ofiarą kradzieży padła firma Hojtasz i Wołkowicz przy ul. Podwale 5. Jakiś nieznany dotychczas sprawca, korzystając z zamieszania w sklepie skradł zwój czarnej materji wartości 240 miljonów mp.

MIESZANE TOWARZYSTWO „POD TELEGRAFEM“. Policja krakowska aresztowała onegdaj pod zarzutem kradzieży garderoby niejakiego Błażeja Tekeli'ego, oraz Kazimierza Starostkę, u których znaleziono niewiadomego pochodzenia przedmioty metalowe. Ponadto aresztowano Marję Gnutkiewicz, znaną włóczęgę, pozostającą pod zarzutem kradzieży części wojskowego ekwipunku.

WŁAMANIA. Do zamkniętego mieszkania p. Iszczakowej przy ul. Kraszewskiego 116 włamano się wczoraj i skradziono po oderwaniu kłódki i odemknięciu drzwi wytrychem pościel i biżuterję znacznej wartości. — W godzinach przedpołudniowych w dniu wczorajszym włamali się niewyśledzeni dotąd sprawcy na strych p. Kazimierza Kołodziejczyka przy ul. św. Tomasza 37 i skradli znaczną ilość garderoby.

DROGI FRYZJER. Donoszą nam z miasta, iż p. Franciszek Kolak, posiadający zakład fryzjerski przy pl. Dominikańskim, pobiera za strzyżenie włosów ceny nadmiernie wysokie. Mimo, że zakład jego nie należy do pierwszorzędnych, p. Kolak pobrał w piątek za strzyżenie 200 tys. marek, chociaż zakłady I-rzędne pobierają 160 tysięcy. Czy nie ma żadnej kary na takich wyzyskiwaczy?

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU J. SŁOWACKIEGO. We wtorek 4 bm. wchodzi na afisz „Świecznik“ Musseta w przekładzie Lucjana Rydla. Główną rolę kobiecą gra p. Irena Solska-Grosserowa, jej partnerem będzie p. Białkowski, inne główne role wykonają pp. Bednarska, Szymborski, Sawicki i inni. Piosenkę Fortunia w drugim akcie wykonana będzie z muzyką Jakóba Offenbacha. Dzisiaj po południu o godz. 3 i pół po raz ostatni w sezonie, a pierwszy na popołudniówce, po cenach zniżonych „Cyd“ w obsadzie premjerowej. Wieczorem „Sen nocy letniej“, który grany będzie w przyszłym tygodniu tylko jutro i w piątek 7 bm.

WIECZÓR KABARETOWY „A dolar ciągle idzie w górę“ urządzają w sobotę 6 bm. o godz. 10 i pół wieczór artyści teatru im. Słowackiego w teatrze. Program niebywały — ceny miejsc znikomo małe.

„KAJTUŚ I CZAROWNICA“. Dzisiaj **przed południem o godz. 11** wystawia teatr p. Hemzaczka w sali teatru im. Słowackiego nowość pod powyższym tytułem, zapowiadającym dla młodocianej publiczności nielada atrakcję. Ceny miejsc 50 procent zniżone.

Z TEATRU BAGATELA. Dzisiaj w niedzielę po południu „Pokojówka szuka miejsca“ po cenach zniżonych, wieczorem „Dzwonek alarmowy“ z pp. Grabowską, Horecką, Ordyńską, Stępowską, Noskowskim, Brzeskim Winklerem, Cybulskim, Kwiatkowskim, Godlewskim, Wysockim. W poniedziałek premjera „Wędrownego teatru“. Główne role objęli pp. Kozłowska, Grabowska, Modzelewska Marja, Skalska, Sosnowski, Brzeski, Szubert, Turski, Wesołowski.

OPERA I OPERETKA. Dziś w niedzielę wieczór opertkowo-baletowy. W niedzielę po południu „Szalona Lola“ z J. Kozłowską i L. Sempolińskim w głównych partjach. W poniedziałek po raz drugi opera Mozarta „Don Juan“. We wrotek premjera operetki Vada Ennem „Królowa Monmartre“, z p. Rynas w tytułowej partji. Próby pod reżyserją L. Sempolińskiego , pod batutą A. Barańskiego dobiegają końca.

WYKŁAD O IX. SYMFONJI BEETHOVENA prof. Dra Józefa Reissa odbędzie się dziś w niedzielę o godz. 7 i pół wieczór w Starym Teatrze. W części ilustracyjnej wystąpi znana pianistka Stanisława Abłamowicz-Mayerowa. Pozostałe bilety do nabycia od godz. 10—1 i od 4 po południu przy kasie w Starym Teatrze.

BILETY NA V. PORANEK SYMFONICZNY, na którym wykonana będzie w całości IX symfonja Beethovena, a który odbędzie się w sobotę 8 bm. w teatrze im. Słowackiego, są do nabycia dziś w niedzielę od godz. 10—1 i od 4 po południu przy kasie Starego Teatru.

ZESPÓŁ ARTYSTÓW TEATRU IM. SŁOWACKIEGO W RZESZOWIE. We czwartek 6 bm. wyjeżdża grono artystów, z reż. Jednowskim na czele, do Rzeszowa, celem odegrania sztuki z repertuaru krakowskiego 3-aktowej komedji „Dwie cnoty“. Obsadę tworzą pp. Kosmowska, Żmijewska, Buczyńska, Kossocka, Socha i inni.

—ooo—

Z Polski

MILJONÓWKA. W sobotniem ciągnieniu wylosowano numer 181185, sprzedany w Poznaniu.

TYDZIEŃ OBRONY KRESÓW ZACHODNICH rozpoczyna się dnia 2 grudnia pod hasłem „wszystko dla obrony polskości kresów zachodnich“, celem zebrania funduszów na wzmocnienie akcji prowadzonej przez Związek kresów zachodnich. Protektorat komitetu objął prezydent Rzeczypospolitej.

ZABRONIONA SZTUKA. W „Robotniku“ czytamy: W dniu 10 grudnia 1-szy pułk szwoleżerów (konsystujący w Warszawie) obchodzi swoje doroczne święto. Grono oficerów tego pułku postanowiło upamiętnić wieczór odegraniem dwu utworów scenicznych. Jednym z nich miał być obrazek w dwu odsłonach **„Sen o Piłsudskim“**. Inicjatorzy zwrócili się do autora z prośbą o pozwolenie odegrania tego utworu oraz o reżyserję. Autor zgodził się chętnie, wyrażając tylko wątpliwość, czy w obecnych warunkach „rządowych“, władza wojskowa zgodzi się na wystawienie tego utworu.

— Mamy już pozwolenie naszego zwierzchnika — **majora!** — zapewnili interesowani i uspokoili tem autora. Dlaczegóżby nie mogli odegrać utworu, wydrukowanego przed 2-ma laty, granego w Warszawie, na scenie handlowców, w teatrach ludowych w b. Kongresówce i w Galicji?...

Rozpisano role, nauczono się ich, odbyło się szereg prób — jedno z nich z udziałem autora, którego w wyniku — 22 bm. zawiadomiono, telefonicznie, **że pułkownik** zabronił grać „Sen o Piłsudskim“...

ZNALEZIONA BROŃ. Nocy ubiegłej władze bezpieczeństwa przeprowadziły rewizję w domu Tadeusza Wójcika, przy ul. Wolskiej w Warszawie. Podczas rewizji znaleziono 12 sztuk ręcznych granatów i 8 zapalników do tych granatów. Aresztowano Wójcika, lakiernika, członka związku komunistycznej młodzieży robotniczej.

ZASĄDZENIE REDAKTORA ORGANU P. KORFANTEGO. W ostatnich tygodniach odbyła się rozprawa karna w I Izbie sądu okręgowego w Katowicach przeciw p. Pawłowi Siegmundowi, b. odpowiedzialnemu redaktorowi czasopisma „Głos Górnośląski“ (organ Korfantego) o zniewagę w druku b. prezesa rady ministrów gen. Sikorskiego, na skutek skargi tego ostatniego. W dwóch artykułach pt. „Towarzysze między sobą“ i „Zapomiał wół, jak cielęciem był“, autor postawił cały szereg uwłaczających czci gen. Sikorskiego zarzutów na tle rzekomej działalności tegoż na rzecz państw centralnych w czasie wojny. Sąd, uznając owe artykuły za zniesławiające b. premjera, skazał p. Siegmunda **na 5 tygodni więzienia** z równoczesnem darowaniem kary na zasadzie amnestji.

WYDALENIE ADWOKATA DURACZA. Pisma warszawskie donoszą, że adwokat Duracz, znany obrońca w procesach komunistów, otrzymał od władz **nakaz opuszczenia terytorjum państwa polskiego** do 2 grudnia.

ZNOWU KATASTROFA LOTNICZA. W Bydgoszczy ofiarą katastrofy lotniczej spowodowanej mgłą padł por. pilot Wojnarowski.

—ooo—

Z zagranicy

ZNOWU BOMBA W BUDAPESZCIE. W piątek wieczorem o godzinie 21 wykonano zamach bombowy w głównej synagodze przy ulicy Tytoniowej. Szczegółów brak. Słychać, że ofiar w ludziach nie było.

POWÓDŹ W CHORWACJI. Donoszą z Lublany, że w Chorwacji skutkiem wylewów znaczne obszary zostały zalane wodą. Zalanych jest także kilka przedmieść Zagrzebia. Utonęło kilka osób.

—ooo—

Przegląd gospodarczy

—o—

Dolar = 4 miljony

Kraków, 1 grudnia. W prywatnym obrocie na rynku pieniężnym w Krakowie dziś kurs dolara **przekroczył 4 miljony** marek polskich.

SPĘD BYDŁA W KRAKOWIE

Kraków, 1 grudnia. W czasie od dnia 24 listopada do 30 listopada spędzono na targowicę miejską: Buhaji 92 płacono od (Ceny w miljonach za 100 kg żywej wagi) 20—28, wołów 83 — płacono od 21.200 do 25, krów 239 — płacono od 14 i pół do 28, jałówek 147 — płacono od 17 i pół do 27.100, cieląt 411 — płacono od 20—34, świń 1228 — 30 do 50. Na konsumpcję Krakowa zużyto 2040 sztuk.

ZALICZKI NA PODATEK MAJĄTKOWY

Ponieważ zdarzają się wypadki, że zaliczki na podatek majątkowy wpłacają podatnicy za pomocą niewłaściwych czeków P. K. O., zwraca się uwagę: 1) że zaliczki te można wpłacać jedynie za pomocą specjalnych czeków P. K. O., oznaczonych Nrem konta 9.000, które można otrzymać w każdej kasie skarbowej (w Krakowie także w inspektoracie skarbowym I i II przy ul. Krowoderskiej l. 5), nien ależy zatem do tego celu używać innych czeków; 2) że za pomocą specjalnych czeków P. K. O., oznaczonych Nrem konta 3.000 nie można uiszczać innych podatków. Wszelkie zatem wpłaty za pomocą czeków P. K. O. Nr. 9.000 będą zaliczane na podatek majątkowy.

TELEFON WARSZAWA—WIEDEŃ

Warszawa (AW). Wczoraj zaprowadzone zostały rozmowy telefoniczne pomiędzy Warszawą a Wiedniem.

TELEGRAMY GIEŁDOWE

Warszawa, 1 grudnia. Giełda. Waluty. Dolary Stanów Zjednoczonych 3,510 tys. do 3,500 tys. sp. 3,535 tys. k. 3,465 tys., frank złoty w kupnie 675.300, Miljonówka 3.600—3500, bony złote 517 tys. do 535 tys., pożyczka złota 5 milj. do 4,850 tys. do 5.100 tys.

Czeki: Belgja 166.500—163.250, sp. 164.750 kup. 161.750, Londyn 15,330.000—15.155.000 sp. 15.305 tys. k. 15,005.000, Nowy Jork 3,540.000—3,500 tys. sp. 3,535.000 k. 3.465.000, Paryż 190 tys. do 187.500 sp. 198.500. k. 185.500, Praga 101.950—101.150, Wiedeń 49.70—49.25, sp. 49.75 k. 48.75, Szwajcarja 617.000—610.000 sp. 616.000 k. 604 tys., Włochy 152.250—151.500.

PRYWATNY KURS MARKI W ZURYCHU

Zurych, 1 grudnia (PAT). Bankverein notował dziś nieoficjalnie Warszawę **0.0001 i 3 czwarte do 0.0002.**

Repertuar

—o—

Teatr im. Jul. Słowackiego

Niedziela po poł.: „Cyd“, wieczór: „Sen nocy letniej“.
Poniedziałek: „Sen nocy letniej“.
Wtorek: (nowość) „Świecznik“ Musseta.

Teatr Bagatela

Niedziela po poł.: „Pokojówka szuka miejsca“ (ceny zniżone), wieczór: „Dzwonek alarmowy“.
Poniedziałek: „Wędrowny teatr“ (premjera).

Teatr miejski Opera i Operetka

Niedziela po poł.: „Szalona Lola“, wieczór: Wieczór operetkowo-baletowy.
Poniedziałek: „Don Juan“.

Kollegium wykładów naukowych
(Rynek A—B 39).
Początek o godz. 7 wieczór.

Niedziela: Iwo Łomiński i Juljan Drettler: Wieczór autorski.
Poniedziałek: Wieczór muzyki lirycznej. Pieśni odśpiewa p. Irena Lazar, słowo wstępne i akompaniament prof. uniw. dr. Zdz. Jachimecki.
Wtorek: Koło artystyczno-literackie U. J.: Wieczór autorski.
Środa: inż. Emil Dalewski: Metapsychika prasy.
Czwartek: H. Grossman (z komisji sportowej P. Z. N.): Wieczór obrazów świetlnych: Sport narciarski.

Kinoteatry

Uciecha: Film uświadamiający wykonany przy współudziale uniwersytetów w Paryżu, Pradze i Wiedniu p. t. „Hygiena Małżeństwa“.
Zachęta: Dramat cyrkowy w 6 aktach p. t.: „Romans akrobaty“.
Promień: „Parisette“, serjowy dramat francuski.
Kinoteatr „Reduta“: Dziś premjera: **„Tajemniczy Chińczyk“**. Niezwykle interesujący i oryginalny amerykański film awanturniczy i detektywiczny. W roli głównej Chińczyk Togo Yamamoto.

Z piątkowego posiedzenia Sejmu

Po załatwieniu sprawy wydania posłów przystąpiono do dalszych punktów porządku dziennego. W głosowaniu **przyjęto** w III. czytaniu ustawę o waloryzacji, przyczem przyjęto szereg rezolucyj, między innemi rezolucję, wzywającą rząd, by przedstawił projekt ustawy monetarnej i o banku emisyjnym najdalej do 2 tygodni. Następnie **przyjęto** w III. czytaniu projekt ustawy **o zniesieniu ministerstwa poczt.** Po krótkiem przemówiniu pos. Kubika przyjęto nagłość wniosku posłów klubu Ch. N. i Ch. D. w sprawie likwidacji majątków niemieckich.

Szereg pozostałych punktów porządku dziennego wobec nieobecności referentów spadł z porządku dziennego. Następne posiedzenie we wtorek 4 grudnia.

—ooo—

Projekt nowej pożyczki państwowej

W FRANKACH SZWAJCARSKICH

Warszawa (AW). Jak się dowiadujemy, minister skarbu zamierza wypuścić w najbliższym czasie **wewnętrzną pożyczkę lokacyjną** o charakterze papierów państwowych, równających się **frankom szwajcarskim.** Pożyczka ta służyć ma **oszczędnościom prywatnym** i gwarancji lokacyjnej, naprzykład w formie wadjum, funduszów stypendyjnych i t. p. Rezultatem misji p. Younga, którego przybycia spodziewa się p. minister z końcem grudnia, lub na początku stycznia, będzie wypracowanie specjalnego memorjału do rządu polskiego i wyrażenie opinji, że **Polska jest w ustawach swoich zdrowym organizmem** i chwilowo tylko chroma z przyczyn, pochodzących **z braku doświadczenia młodego organizmu.**

Ustawa o zgromadzeniach uchwalona w komisji

Warszawa (PAT). Sejmowa komisja konstytucyjna ukończyła 3-cie czytanie projektu ustawy o zgromadzeniach. Odesłany do podkomisji artykuł 20, tyczący się zgromadzeń sprawozdawczych poselskich i senatorskich, został **przyjęty w brzmieniu, zaproponowanem przez referenta ks. posła Lutosławskiego.** Artykuł ten brzmi: „Zgromadzenia sprawozdawcze, zwołane przez posłów i senatorów dla zdania sprawy wyborcom z przebiegu prac sejmowych, Sejmu albo Senatu, **podlegają wszystkim przepisom ustawy niniejszej,** są jednak wolne od obowiązku uprzedniego zawiadomienia władzy, chociażby się odbywały publicznie pod gołem niebem."

Artykuł 26. **przyjęto w brzmieniu, zaproponowanem przez referenta,** aby utrzymać w mocy tylko dwa pierwsze artykuły ustawy o zgromadzeniach przedwyborczych, **odrzucono** natomiast wniosek opozycji, aby utrzymać w mocy całą tę ustawę.

Wobec przyjęcia artykułu 20. poseł **Czapiński** imieniem PPS, Związków PSL i NPR stwierdził, że w tem brzmieniu projektu **ustawa nosi charakter policyjny** i złożył oświadczenie domagające się, aby Sejm z powrotem odesłał projekt ustawy do komisji konstytucyjnej, gdyż **nie jest on zgodny z duchem konstytucji.**

Referentem na plenum został wybrany ks. poseł **Lutosławski.**

HUMOR I SATYRA

—o—

CHMURA

(Z bajek Kryłowa)

W skwarne lato, nad ziemią od żaru spieczoną,
Gdzie kwiaty więdły, schło zbiedzone drzewa
I od tygodnia o deszcz się modlono —
Przeszła chmura, dżdżem ciężarna,
A nie zrosiwszy kroplą ni jednego ziarna,
W morze lunęła ulewą.
Potem siadła na górze i przed nią się chwali,
Jaka to ona hojna, szczodra i tak dalej...
— Lepiej już nic nie gadaj — góra jej odpowie —
Co za sens!... Zamiast ziemi dżdżem odświeżyć zdrowie,
Gdy cały zasób wody swej chlusnęła w morze,
Które się bez podobnych darów obejść może.
Dawno umarł bajkopis. Nie umarła sprawa.
I dziś przecie dotąd się zdarza,
Że subsydja państwowe idą dla paskarza,
Gdy głodnym urzędnikom pensje się okrawa.

Benedykt Hertz.

Nowy rząd niemiecki

Berlin (PAT). Gabinet Marxa został definitywnie utworzony. Skład jego jest następujący: kanclerz: Marx (centrum), wicekanclerz i minister spraw wewnętrznych: Jarres (partja ludowa), minister spraw zagranicznych: Streseman (partja ludowa), minister pracy: Braun (centrum), minister obrony krajowej: Gessler (demokrata), minister finansów: Luther (partja ludowa), minister komunikacji: Oeser (demokrata), minister aprowizacji: hr. Kanitz (partja ludowa), minister poczt, któremu powierzono równocześnie kierownictwo ministerstwa obszarów okupowanych: Löffle (centrum), minister gospodarki państwowej: Hamm (były bawarski minister, demokrata), minister spraiwedliwości: Emminger (bawarska partja ludowa).

NIEWYJAŚNIONE STANOWISKO SOCJALISTÓW

Wiedeń (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Berlina: Do gabinetu Marxa weszło ośmiu członków gabinetu Stresemana. Stanowisko socjalnych demokratów wobec gabinetu Marxa nie jest jeszcze ustalone. W kołach socjalistycznych pomimo sympatji dla osoby nowego prezydenta ministrów zwracają uwagę na to, że gabinet jest zorjentowany prawicowo.

NOWE WYBORY

Wiedeń (PAT). Kanclerz Marx wygłosi mowę programową w Reichstagu we wtorek. **Nowe wybory do Reichstagu** odbędą się prawdopodobnie w styczniu albo w lutym.

UCHWAŁY KOMISJI REPARACYJNEJ

Paryż (PAT). Dzienniki podają szczegóły wczorajszej narady komisji reparacyjnej. Wedle „Petit Parisien" dla komitetów rzeczoznawców ma być zastrzeżona zupełna swoboda metod pracy, można jednak już teraz przypuszczać, że komitet, któremu powierzono sprawę zrównoważenia budżetu Niemiec, **uda się do Berlina,** a komitet dla zbadania niemieckich kapitałów za granicą objedzie **centra finansowe Europy** i możliwe jest, że uda się także do Stanów Zjednoczonych. Jak donosi „Echo de Paris", formuła **kompromisowa,** na którą się zgodzono, przygotowana była jeszcze ubiegłej soboty na naradzie między Bradburym a Bartou przed podróżą pierwszego do Londynu. Dziennik donosi dalej, że Bradbury na posiedzeniu komisji reparacyjnej zaproponował, aby w komitecie **wzięli udział także Niemcy i neutralni,** uznał jednak argumenty prawne i polityczne przedstawione przez Bartou przemawiające przeciw tej propozycji. W sprawie udziału Stanów Zjednoczonych w komitetach postanowiono, że będą one **zaproszone do udziału** za pośrednictwem amerykańskiego obserwatora w komisji odszkodowań.

RZĄD NIEMIECKI PRZECIW KOMUNISTOM

Berlin (AW). Radek, który przyjechał tutaj bez zezwolenia rządu, został z rozkazu pruskich władz **wydalony.** Również wydalono z Berlina niektórych członków sowieckiej misji handlowej w liczbie 80. Na polecenie gen. Seeckla policja skonfiskowała w Królewcu 100 miljonów marek złotych, które przysłane zostały do Królewca komunistom z Rewla, zaś w jednej z komunistycznych gospód zabrała policja 3 karabiny maszynowe, 44 rewolwrey, 89 strzelb, wszystko pochodzenia rosyjskiego.

Wyrok w procesie Machny

Warszawa (PAT). Dziś w piątym dniu rozprawy atamana Machno i tow. sąd okręgowy **wydał wyrok uwalniający wszystkich oskarżonych od winy i kary.**

Do Szanownych Abonentów „Naprzodu"

Celem uregulowania nakładu, prosimy usilnie o zapłacenie prenumeraty za miesiąc grudzień najpóźniej do dnia 10 grudnia. O ile prenumerata nie zostanie wpłacona do tej pory, wysyłkę „NAPRZODU" bez zawiadomienia wstrzymamy.

Administracja „NAPRZODU".

—ooo—

Do Szan. Biur Dzienników

Zawiadamiamy, iż począwszy od 1 grudnia, wystawiać będziemy rachunki za pobierany w komis „NAPRZÓD" trzy razy w miesiącu, t. j. 1-go, 10-go i 20-go każdego miesiąca.

Regulowanie należy rozumieć w ten sposób, że rachunek, wysłany przez nas, musi być wyrównanym w ciągu trzech dni od daty wystawienia, tak, ażeby w ciągu dalszych 7 dni mogli otrzymać z P. K. O. zawiadomienie o zainkasowaniu pieniędzy.

O ile rachunek w powyższym terminie nie zostanie w zupełności uregulowanym, wysyłkę pisma bezwarunkowo wstrzymamy.

Administracja „NAPRZODU".

Związki i zgromadzenia

WYDZIAŁ RADY ROBOTNICZEJ odbędzie posiedzenie w niedzielę 2 grudnia br. o godz. 3 po południu w redakcji „Naprzodu".

SCENA ROBOTNICZA PPS W KRAKOWIE Dunajewskiego 5, II p. urządza na otwarcie 2 grudnia o 5 po poł. „Wieczór listopadowy" z łaskawym współudziałem art. dram. P. Strumiłło i Krajewskiej. Bliższe szczegóły w programach. Bilety do nabycia od 20 bm. codziennie, w czytelni robotniczej od 7—8 wieczorem.

ODCZYTY. We wtorek 4 bm. o 7 wieczorem wygłosi tow. dr. W. Nussbaum, asyst. U. J., odczyt p. t. „Centra robotnicze w Polsce". Odczyt odbędzie się w Podgórzu, plac Serkowskiego 11.

Z. Gross. Dr. Müller.

ZGROMADZENIE SZEWCÓW odbędzie się w niedzielę 2 grudnia o godzinie 3 po poł. w Domu Robotniczym (Dunajewskiego 5 III. p.). Prosimy o liczne przybycie. Zarząd.

Wybory w Anglji

Londyn (AW). Dzienniki podają następującą charakterystykę obecnej fazy kampanji wyborczej: Tak ze strony liberałów jak i konserwatystów zaprzeczono wyraźnie wiadomości o wspólnym froncie przeciw partji pracy. W myśl tego dementi cofnięto liberalną kandydaturę w Liwerpolu i w Aberdeen na rzecz partji pracy, ta zaś wycofała kandydatury w West Derby i Bridge Wat. W wywiadzie z jednym z przedstawicieli prasy, wyraził się przywódca robotniczy Thomas, że konserwatyści uzyskają wprawdzie większość, która jednak nie będzie wystarczającą dla przeprowadzenia polityki ceł ochronnych. Konserwatyści będą posiadać w swoich szeregach około 10 zwolenników wolnego handlu. Labour Party komunikuje, że między jej 434 kandydatami znajduje się 6 oficjalnie wystawionych kandydatur komunistycznych. Prócz tego w kampanji wyborczej bierze udział 2 innych komunistów, którzy jednakże nie są w opozycji do partji pracy.

PRZEGLĄD LITERACKI

—o—

„RUCH PEDAGOGICZNY", czasopismo poświęcone sprawom wychowania i nauczania, wydawane przez Związek Polskiego Nauczycielstwa Szkół powszechnych. Numer 7—8 za wrzesień—październik, który właśnie wyszedł z druku, zawiera treść następującą: Henryk Rowid: Komisja Edukacji Narodowej a obecne prądy w wychowaniu i nauczaniu. M. M.: O psychoanalizie. Dr J. Mirski: Rozwój i wychowanie płciowe dziecka w świetle Freudyzmu. Ludwik Jaxa Bykowski: Badania eksperymentalne nad współzawodnictwem. Jan Hellman: Szkolnictwo specjalne w Belgji. II. H.: Dziesięciolecie Wakacyjnych Kursów Uniwersyteckich dla nauczycielstwa. W. N.: W sprawie wystaw szkolnych. H. Witkowska: Z obcych czasopism. Recenzje. Zapiski bibljograficzne. „Ruch Pedagogiczny" jest do nabycia w administracji, Kraków. Rynek Główny 29. II p. Prenumerata za II półrocze wynosi 1 złop.



DO KANADY i AMERYKI

NAJLEPSZA BEZPOŚREDNIA KOMUNIKACJA PRZEZ

TOWARZYSTWO OKRĘTOWE **„RED STAR LINE"**

KRAKÓW, UL. FLORJAŃSKA L. 43.

INFORMACYJI USTNYCH I PIŚMIENNYCH UDZIELA SIĘ CHĘTNIE BEZPŁATNIE

„DLA ZDZIERACZY"

Oryginalne „Obuwie" amerykańskie marki **Peters** w najnowszych fasonach. Również krajowe i wiedeńskie **obuwie** polecają najtaniej

PAWLIGER i REINER

Kraków, ulica Grodzka L. 69

obok Kościoła św. Idziego. 4300

ZIOŁA lecznicze według przepisu X. Kneippa

PASKI przepuklinowe pępkowe brzuszne

poleca:

DROGERJA B. PIĘTOWSKI

Kraków-Podgórze.

Dostarczamy członkom naszym

WĘGIEL JAWORZNICKI

furami konwojowanemi pod dom w cenie 832.300 za 1 ctn. m. 4295

W razie niezwłocznej wpłaty udzielamy rabat w wysokości 20.000 Mp. na 1 ctn. m.

Związek Gospodarczy, Paulińska 20

POWROŹNICZE

wyroby pierwszorzędnej jakości i wykonania hurtownie i częściowo poleca:

FABRYKA LIN KONOPNYCH STANISŁAWA WAŁKOWIŃSKIEGO

dawniej Kazimierz Wałkowiński

KRAKÓW-ZWIERZYNIEC, LELEWELA 11.

UWAGA: Z firmą tego samego nazwiska i sklepem nie mam nic wspólnego, a znajduję się jedynie tylko pod powyższym adresem.

5 miljonów nagrody znalazcy, ewentualnie temu, kto wskaże miejsce pobytu psa wyżła, nogi krzywe, wabi się „Trok". Zgłoszenia do biura „Prasa" Karmelicka 16.

Płaszcz męski z podszewką, angielski materjał, kapelusz sukienny prawie nowy, buciki Nr. 41 (bardziej używane) tanio sprzedam. Orzeszkowej 7, parter, prawo. 4341

Panowie! Najlepsze prezerwatywy po 240 do 600 tysięcy tuzin, wysyła dyskretnie Leserkiewicz i Ska, Kraków, plac Szczepański 2. 4105

Kroju systemem amerykańskim uczę prywatnie Podczas nauki można dla siebie kroić i szyć. Tenczyńska 6, p.

Zgubione tymczasowe zaświadczenie demobilizacyjne Leona Lasonia, wystawione przez Baon zap. 43 p. p. Strz. Kres. unieważniam.

GAZETA KRAWIECKA

opisuje obszernie sprawę Związku krawców, zawiera cenniki: krawieckie, bieliźniarskie. kuśnierskie itd. **Prenumerata 11 000 Mkp.** można przesłać w znaczkach pocztowych z listem. Adres: **Gazeta Krawiecka Kraków.** 4263

Obiady pierwszorzędne po cenach przystępnych wydaje Łobzowska 21, parter.

Do wydzierżawienia kuźnia z całem urządzeniem. Rząska, 16 minut od stacji Mydlniki, Nr. 26.

Ucznia zamiejscowego przyjmę na praktykę handlową Władysław Czarnek, handel towarów kolonialnych, Kraków, ul. Długa 11a. 4468

Potrzebuję czeladnika szewskiego do warsztatu, na robotę j rmarczną. Podgórze. Brodzińskiego 8. M. Hoch. 4366

Na gwiazdkę o 50% niżej cennika. Wedle najnowszych żurnali wykonuje zamówienia, poprawia złe kroje, uskutecznia przeróbki, prasowanie, udziela lekcji kroju, wykrawa formy Związek krawców, Mikołajska 13. Tamże do nabycia żurnale, cenniki, linje i centymetry. 4305

Wielka Tania Wyprzedaż Resztek 29 serji

(wyprzedaż resztek odbywa się w naszej spółce 2 razy w roku).

Chcąc dać możność wszystkim czytelnikom „Naprzodu" skorzystać z nabycia tanich resztek, które zostają ze sztuk wielkich starych zapasów, postanowiliśmy z powodu noworocznego bilansu wysyłać każdemu Czytelnikowi Naprzodu po cenie własnych kosztów, następujące zimowe i wiosenne: resztki 2-ej serji podzielone są na 4 gatunki i nadają się na śliczne męskie ubrania, kostjumy damskie, płaszcze i pokrycia bekiesz i futer. Resztki te są z materjałów ubraniowych, pierwszorzędnych fabryk, pełnej szerokości, czysto wełniane we wszystkich kolorach.

Gatunek „A"	9,200.000	mk. za 3	metry
„ „B"	13,500.000	„ „ 3	„
„ „C"	18,300.000	„ „ 3	„
„ „D"	24,000.000	„ „ 3	„

Do każdej resztki na żądanie klijenta dodajemy pełen komplet podszewki pod marynarkę, kamizelkę, spodnie, kieszenie i do rękawów po mk. 5,700,000, wyższy gatunek po 7,500.000 mk.

RESZTKI NA PALTA JESIENNE I ZIMOWE

Gatunek „A"	mk. 11,800.000	na palto
„ „B"	„ 14.500.000	„ „
„ „C"	„ 19,500.000	„ „
„ „D"	„ 26,700.000	„ „

Materjały te są grube, miękkie w ładnych kolorach, na lewej stronie krata zamieniająca podszewkę.

Również posiadamy na składzie po cenach konkurencyjnych między innemi następujące towary:

Płótna białe na pościel i bieliznę, pierwszorzędnych fabryk po 800.000, 900.000 i 1,000.000 mk. za metr. — Prześcieradła ze specjalnego płótna prześcieradłowego wysokiego gatunku po 4 i 5 miljonów mk. za sztukę.

Zefiry na koszule w śliczne desenie po 800.000, 90 .000 i 1,000.000 mk. za metr. — Szewioty damskie podwójnej szerokości we wszystkich kolorach po 1,500.000 i 2,000.000 mk. za metr. — Flanele francuskie w śliczne desenie po 600.000 i 750 000 mk. metr. — Baje kolorowe podwójnej szerokości po 900.000 i 1,200.000 mk. metr. — Cajgi na ubranka dla dzieci, sukienki, robotnicze ubrania bardzo trwałe w noszeniu po 800.000, 1,000.000 i 1,200.000 mk. za metr.

Surówka na bieliznę itp. w najlepszym gatunku 750.000 i 900.000 mk. za metr. — Dymka specjalne płótno na kalesony męskie 80 cm. szerokości bardzo trwała w praniu po 900.000 i 1,200.000 mk. za metr — Pościelowy oxford na poszwy w kraty czerwone bardzo trwałe po 800.000 i 1,000.000 mk. metr.

Czerwone płótno „Tyk" na wsypy nie przepuszczające pierzy po 900.000, 1,100.000 i 1,400 000 mk. metr. — Chustki duże zimowe puszyste śliczne desenie w różnych kolorach 5,500.000 7,000.000 i 9,000.000 mk. — Kołdry watowe, pokryte satyną w różnych kolorach na pierwszorzędnej białej wełnianej wacie, spód na żyrardowskiej wiktorji po 12,000.000, 18,000.000 w wyższym gatunku po 21,000.000 mk. za sztukę. — Kołdry tak zwane koce pluszowe w różnych kolorach i ślicznych deseniach po 9, 12 i 15 miljonów mk. Także ciemne bez deseni po 5,500.000 i 7,5,00.000 mk. — Koszule dzienne z kołnierzykami z francuskiego zefiru po 3,500.000 i 4,500.000 mk. za sztukę. — Kalesony z żyrardowskiej dymki po 2,500.000 i 5,000.000 za parę.

Wysyła się pocztą za pobraniem (płaci się przy odbiorze). — Za przesyłkę dolicza się podług taryfy pocztowej.

UWAGA: przy zamówieniach na tę tanią wyprzedaż resztek obowiązkowo jest załączyć przy zamówieniach kupon.

Wyciąć i załączyć do listu.

KUPON NA TANĄ SPRZEDAŻ RESZTEK 2-ej SERJI
w Warszawskiej Spółce Manufakt. Warszawa, ul. Jasna 18.
Czytelnik Naprzodu. Imię i nazwisko ____________
____
Poczta ____________ Wieś ____________ Nr. domu ____
Powiat ____________ Ziemia ____________

Ważne do 25 grudnia 1923 roku.

Jesteśmy pewni, że Czytelnicy Naprzodu otrzymawszy od nas jedną lub kilka resztek, zostaną naszymi stałymi klijentami i będą niezawodnie żądać innych towarów. Zamówienie wraz z dołączonym kuponem nadsyłać pod adresem

WARSZAWSKA SPÓŁKA MANUFAKTUROWA, WARSZAWA, JASNA 18, TEL. 245-80.

UWAGA: W razie gdy wysłany towar się nie podoba, zamieniamy na inny lub zwracamy pieniądze niezwłocznie. 4355

LEON BRACIEJOWSKI poleca PŁASZCZE I KOSTJUMY

KRAKÓW, UL. GRODZKA 5-7 — **po znacznie zniżonych cenach.**

Redaktor naczelny i wydawca: **Emil Haecker.** Redaktor odpowiedzialny: **Stefan Czerwieniec.**
Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie. Dunajewskiego 5 (tel. 1310).